Czytelnia
dla dorosłych

NR 25 (583)

GAZETA BIESZCZADZKA

CZASOPISMO REGIONALNE

ROK XXIV 12.12.2014 r. 2,00 zł (w tym VAT 5%) ISSN 1231-9333 INDEKS 323659

Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutowiska - Olszanica - Solina - Ustrzyki Dolne

REKLAMA NUMERU

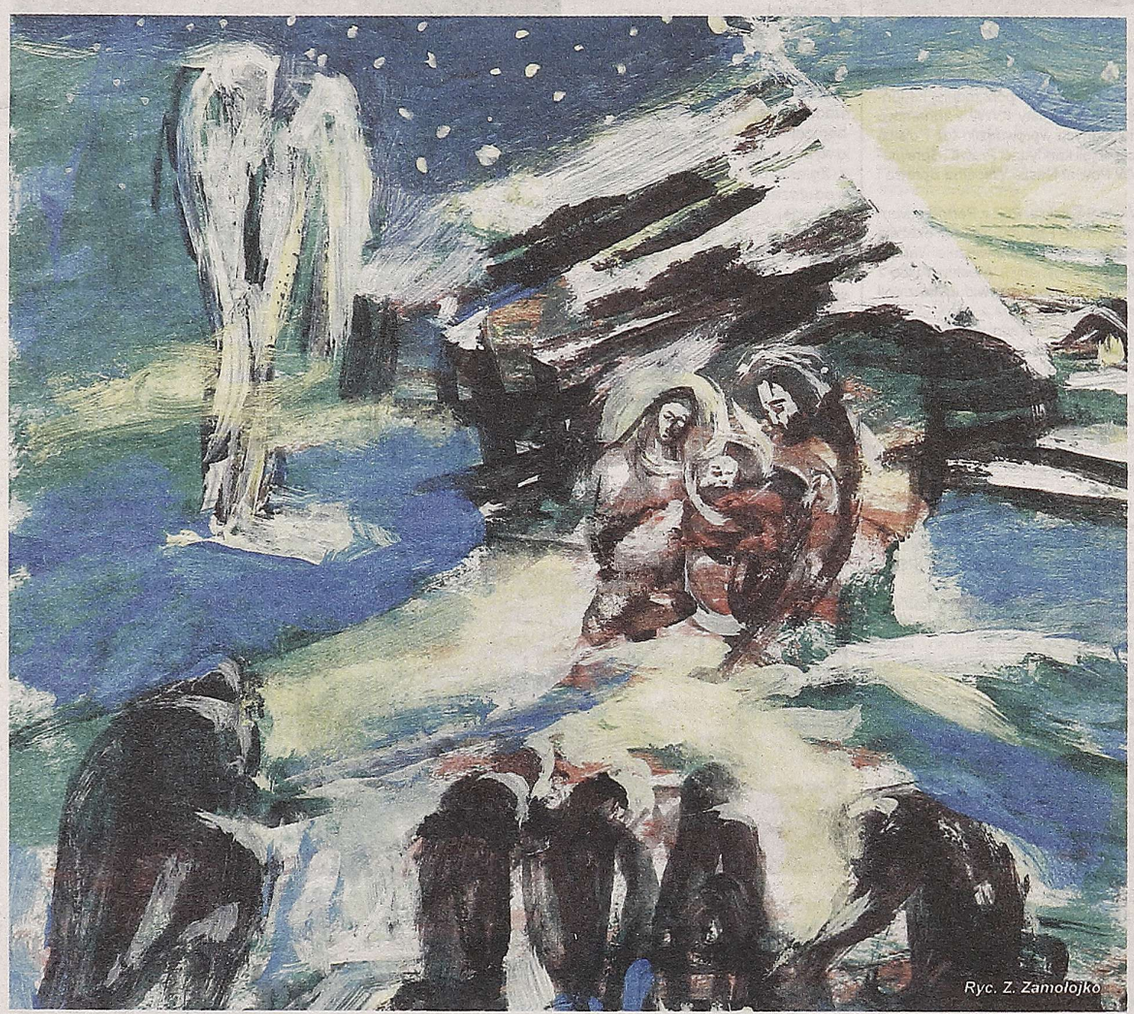

Ryc. Z. Zamojska

Dziękuję wszystkim, którzy w wyborach samorządowych 16 listopada 2014 r. oddali na mnie swój głos.
Dzięki Państwu zdobyłam mandat radnej Sejmiku Województwa Podkarpackiego.
To dla mnie wielkie wyzwanie i zobowiązanie wobec tysięcy osób, które obdarzyły mnie zaufaniem.

Joanna Frydrych

Już świąt tylko patrzeć! Lada dzień nadlecą
Śnieżnym wiatrem grudniowym od połonin przywiane.
Ciemne góry i niebo nad nimi rozświecą
Wszystkie gwiazdy z tą pierwszą, tak wyczekiwaną.

Domy nam odmienią! Zapachem żywicznym
Świerk polski je wypełni pięknie przystrojony.
Znad Betlejem dobiegnie rzewny śpiew Panny Ślicznej,
I świat cały wstrzyma oddech nim zauroczony.

My, przejęci pieniami „Gloria in excelsis…!"
Też oddech wstrzymamy magią świąt zdumieni.
Serca, czoła nam złoci promień betlejemski!
Czas przed nami - jak potok - srebrem się mieni.

Przyłączamy się do poetyckich życzeń Jerzego „Baryły" Nowakowskiego, by serca nam ozłocił promień betlejemski, a czas, który mamy przed sobą, srebrem się mienił

- „Gazeta Bieszczadzka"

POWIAT LESKI

Zmiana warty

W powiecie leskim – podobnie jak w bieszczadzkim – doszło do zmiany warty. Władzę przejęła koalicja Prawa i Sprawiedliwości z Polskim Stronnictwem Ludowym. Jak mówi nowy leski starosta, główne cele tego sojuszu to wzmocnienie powiatu i uaktywnienie ludzi.

s. 2

USTRZYKI DOLNE

Zgoda na pumptrack

Ustrzycki samorząd gminny uzyskał zgodę na wykorzystanie oszczędności pozostałych z przebudowy „Parku pod Dębami" w Ustrzykach Dolnych. Pozwoli to sfinansowanie kolejnych przedsięwzięć, wzbogacających jego wyposażenie i uatrakcyjniających ofertę rekreacyjną. Do wykorzystania jest ponad 600 tysięcy złotych.

s. 3

LESKO

Bal na 102

„Dobry człowiek jest gwiazdą dla tych, którzy nie mogą znaleźć światła" - to hasło Charytatywnego Balu Andrzejkowego, który 29 listopada odbył się w restauracji „Gawra" w Łączkach. Bal został już po raz dziesiąty zorganizowany przez Oddział Powiatowy Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Lesku.

s. 6

POWIAT BIESZCZADZKI

Wybory na raty

Na pierwszej sesji Rady Powiatu Bieszczadzkiego w Ustrzykach Dolnych obsadzono najważniejsze stanowiska. Marek Andruch został starostą powiatu, a jego zastępczynią Katarzyna Sekuła. Przez najbliższe lata radzie będzie przewodniczył Ryszard Urban, a jego zastępcę został Włodzimierz Podyma. Aby zarząd mógł się ukonstytuować, trzeba było zwołać sesję nadzwyczajną, na której wybrano członkinię zarządu Magdalenę Skotnik.

s. 8

KUUSAMO

Czekając na punkty

Wysoka forma Eweliny Marcisz została dostrzeżona przez trenera kadry polskich biegaczek i biegaczy Janusza Krężeloka. W listopadzie zawodniczka ustrzyckiego „Halicza", która jest członkinią kadry młodzieżowej, została dokooptowana do kadry A-Mix i trenowała razem z kadrowiczami Janusza Krężeloka.

s. 12

"PROFIL"
Sanok, ul Okulickiego 8
tel. 46 320 09
PRODUKCJA METALOWA
OGRODZENIA
BRAMY
BALUSTRADY
Projektowanie i kompleksowe wykonawstwo ogrodzeń

Powiatowa zmiana warty

W powiecie leskim – podobnie jak w bieszczadzkim – doszło do zmiany warty. Władzę przejęła koalicja Prawa i Sprawiedliwości z Polskim Stronnictwem Ludowym. Jak mówi nowy leski starosta, główne cele tego sojuszu to wzmocnienie powiatu i uaktywnienie ludzi.

Nowy starosta leski mówi, że zanim przejdzie do działania, musi zrobić dokładne rozpoznanie *Fot. T. Szewczyk*

Wyniki wyborów z 30 listopada sprawiły, iż rządzące w poprzedniej kadencji ugrupowanie, którego członkowie wystartowali z listy KWW Partnerstwo dla Powiatu, zdobyło cztery mandaty. Tylu radnych wprowadziło też Polskie Stronnictwo Ludowe. O jeden mandat więcej objęli kandydaci Prawa i Sprawiedliwości. Po jednym radnym weszło z KWW Powiat Nasza Wspólna Sprawa i KWW Razem do Samorządu.

Przy takim rozdaniu możliwe były możliwe trzy koalicje: PSL z Partnerstwem dla Powiatu, PSL z PiS lub PiS z Partnerstwem dla Powiatu. Jak się okazało podczas pierwszej sesji nowej Rady Powiatu w Lesku obowiązuje wariant drugi: koalicja PiS z PSL, do której doszlusowali jedynacy - Wiesław Kuzio z KWW PNWS i Franciszek Krajewski z KWW RdS, który indywidualnie zrobił najlepszy wynik - 313 głosów.

Na pierwszej sesji po odebraniu zaświadczeń o wyborze radni złożyli ślubowanie. W Lesku nie ograniczono się jedynie do porządku zaproponowanego przez komisarza wyborczego, ale go rozszerzono o wybory wiceprzewodniczących rady i całego zarządu powiatu.

Nowym przewodniczącym Rady Powiatu Leskiego został Marek Małecki (PiS). Jego zastępcami są: Bernadeta Leicht (PiS) i Ireneusz Benewiat (PSL).

Za tym, by nowym starostą został nauczyciel wychowania fizycznego i informatyki, dyrektor Gimnazjum Publicznego w Lesku Andrzej Olesiuk (PiS), głosował komplet radnych.

Wicestarostą został niedawno zdymisjonowany dyrektor SP ZOZ w Lesku Wiesław Kuzio. Powierzenie mu tej funkcji jest dość dużym zaskoczeniem nawet dla tych, którzy o wiele lepiej ode mnie znają leską scenę polityczno-samorządową. Jako członkowie do zarządu powiatu weszli: Adam Milczanowski (PSL), Marian Feresztyn (PSL) i Ryszard Wysata (PiS).

- Po rozdziale mandatów przystąpiliśmy do rozmów dotyczących koalicji, ustalenia przenieśliśmy na papier. Dokument z negocjacji został podpisany przez grupę tych radnych, którzy widzieli się w tej koalicji. Jej celem są zmiany, które powinny doprowadzić do zaangażowania się i pracy na rzecz powiatu leskiego wszystkich środowisk. Nowa jakość ma polegać na tym, że chcemy uaktywnić środowisko, pobudzić je do działania. Nasza ułomna demokracja spowodowała to, że wielu ludzi jest biernych. Prawo i Sprawiedliwość wychodzi z propozycjami otwarcia się na środowisko - mówi Andrzej Olesiuk. - Mam nadzieję, że nasza koalicja doprowadzi nie tylko do poprawy kondycji finansowej powiatu, ale generalnie do jego wzmocnienia. Chcemy sprawić, żeby nasz powiat utrzymał pełny status powiatu, tzn. chcemy zmniejszyć zadłużenie i utrzymać wszystkie najważniejsze jednostki powiatowe i okołopowiatowe. Mamy świadomość, że będziemy musieli podejmować trudne decyzje, ale będziemy o tym rozmawiać z tymi ludźmi, których te zmiany będą dotyczyć, uświadamiać sytuację i tłumaczyć pewne pociągnięcia, które trzeba będzie wspólnie przeprowadzić. Musimy ustalić bilans otwarcia, co przejęliśmy po poprzednikach, pokazać ludziom, co mamy, i co możemy zrobić, jakie mamy ograniczenia w tym zakresie.

T. S.

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszego długoletniego nauczyciela

ś.p. Romana Ryby

Rodzinie zmarłego składamy wyrazy współczucia

dyrekcja i nauczyciele Bieszczadzkiego Zespołu Szkół Zawodowych

Ze smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

RYSZARDA NATERA

- leskiego fotografa,

który niejednokrotnie udostępniał swoje zdjęcia dla potrzeb naszego czasopisma

Rodzinie Zmarłego szczerze współczujemy

- redakcja „Gazety Bieszczadzkiej"

Krótko i na temat

Inauguracyjna sesja nowej Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych odbyła się w terminie wyznaczonym przez komisarza wyborczego i zgodnie z zaproponowanym przez niego porządkiem. Najważniejszym rozstrzygnięciem, jakie w jej trakcie zapadło, był wybór nowego przewodniczącego tego najważniejszego organu władz gminy.

Nowym przewodniczącym Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych został Bogdan Ferenc (pierwszy z lewej) *Fot. T. Szewczyk*

W składzie nowej rady znalazło się dziesięcioro radnych, których kandydatury wysunął KW Bieszczadzkiego Stowarzyszenia Samorządowego, czterech radnych wypromowanych przez KW Prawa i Sprawiedliwości i jeden z rekomendacji KWW Aktywni dla Bieszczad.

Obrady sesji inauguracyjnej, która odbyła się 1 grudnia, poprowadził radny senior Tadeusz Kocur (BSS). Po odebraniu z rąk przewodniczącej Miejskiej Komisji Wyborczej Haliny Nosal zaświadczeń o wyborze radni złożyli ślubowanie.

Zgłaszanie kandydatur na przewodniczącego ustrzyckiej Rady Miejskiej ograniczyło się do zaproponowania do pełnienia tej funkcji emerytowanego dyrektora ustrzyckiej „Dwójki" i wiceprzewodniczącego rady w poprzedniej kadencji Bogdana Ferenca (BSS). W głosowaniu tajnym za jego wyborem opowiedziało się czternaścioro radnych, a jeden z głosujących się wstrzymał.

- Będę się starał wywiązywać jak najlepiej z tych powinności, jakie nakładają na mnie przepisy. Chciałbym, aby praca w radzie układała się harmonijnie i bez niepotrzebnych zgrzytów - mówi Bogdan Ferenc. - Jako radni BSS nie ustawiamy się w kontrze do nowego burmistrza. Jeżeli będzie wysuwał pomysły służące dobru mieszkańców naszej gminy i nie hamujące jej rozwoju, nie zamierzamy ich torpedować. Chcemy uszanować ten wybór, jakiego dokonała większość głosujących w II turze wyborów.

Na koniec burmistrz elekt Bartosz Romowicz wręczył wiązankę kwiatów ustępującemu burmistrzowi, dziękując za pełnienie tej funkcji w poprzedniej kadencji. Henryk Sułuja życzył swojemu następcy powodzenia w kierowaniu gminą i pracy dla dobra tworzącej ją społeczności.

T. S.

Czystsze ścieki i potoki

W Ustrzykach Górnych oddano do użytku nowoczesną oczyszczalnię ścieków mocy przerobowej 70 m³ na dobę. Jej funkcjonowanie w dużym stopniu rozwiązuje problem gospodarki ściekowej w tej miejscowości. Inwestorem jest Bieszczadzki Park Narodowy.

Fot. arch. BdPN

Od 1993 r. w dolinie Terebowca w sąsiedztwie osiedli mieszkaniowych oraz siedziby dyrekcji BdPN funkcjonowała oczyszczalnia ścieków. Po ponad 20 latach okazało się, że ze względu na przestarzałą technologię nie spełnia już swoich zadań.

Dotacja z NFOŚiGW w Warszawie pozwoliła na wykonanie projektu, a następnie zrealizowanie inwestycji, która spowodowała uregulowanie gospodarki ściekowej na terenie parku poprzez uzyskanie parametrów ścieków, odpowiadających aktualnym przepisom określającym normy dla wprowadzania ścieków do wód powierzchniowych. Tym samym w znacznym stopniu poprawiła się jakość wody w potokach Terebowiec i Wołosatka.

Do oczyszczalni oprócz ścieków z osiedli mieszkaniowych są dowożone - z uwagi na brak możliwości przyłączenia ich do sieci kanalizacyjnej - nieczystości z sanitariatów znajdujących się na parkingach BdPN (Brzegi Górne, Przełęcz Wyżniański Wierch, Ustrzyki Górne, Terebowiec) oraz z pola namiotowego BdPN.

Koszt przedsięwzięcia zamknął się kwotą 1,52 mln złotych, z czego 1,48 mln zł to dofinansowanie z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie.

/ela/

Inicjatorzy i organizatorzy różnorakich przedsięwzięć pamiętają o „GB" i zapraszają jej przedstawicieli do udziału w przygotowywanych przez siebie imprezach i działaniach.

W ostatnim czasie zaprosili nas m. in.:

- Katolickie Stowarzyszenie Dziennikarzy, Stowarzyszenie Rodzin Żołnierzy Niezłomnych Podkarpacia, Izba Pamięci Pułkownika Ryszarda Kuklińskiego i Wojewódzki Dom Kultury w Rzeszowie do Rzeszowa na otwarcie wystawy „Pułkownik Kukliński. Polska samotna misja" oraz konferencję popularnonaukową „Postawy społeczne w stanie wojennym";

- Biuro Informacyjne Parlamentu Europejskiego w Polsce do siedziby Biura Informacyjnego PE w Polsce na spotkanie z europosłem Bogusławem Liberadzkim, kwestorem i członkiem prezydium PE;

- Wydawnictwo Libra PL na spotkania ze Stanisławem Krycińskim do księgarni Libra PL w Rzeszowie i do zajazdu „Pod Caryńską" w Ustrzykach Górnych;

- Dyrekcja Biura Wystaw Artystycznych w Rzeszowie do Pałacu Sztuki w Rzeszowie na otwarcie wystawy malarstwa Magdaleny Gryskiej „Czarna fala";

- Przewodniczący Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych do sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych na obrady II sesji Rady Miejskiej;

- Fundacja Świętego Mikołaja do Zamku Królewskiego na Wawelu na galę wręczenia nagród w III edycji Konkursu Solidarna Szkoła;

- Służba Celna, Duszpasterstwo Służby Celnej oraz Biuro Prasowe Konferencji Episkopatu Polski do Sekretariatu Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie na konferencję „Nie daj się uzależnić od hazardu";

- Fundacja Cardiovascular Center Foundation do Krakowa na III Centralne Spotkanie Klubu Pacjenta;

- Stowarzyszenie Polskich Mediów i Akademia Zdrowia do Wilanowa na otwarcie Festiwalu Słodyczy Świata i Wilanowskiego Jarmarku Bożonarodzeniowego.

Zawsze chcemy z zaproszeń skorzystać. Nie zawsze możemy. Wszystkim ich nadawcom dziękujemy za pamięć.

Z wiedzą spoza ram

Od 22 lat Bieszczadzki Park Narodowy organizuje konkurs, będący podsumowaniem programu edukacyjnego dla gimnazjalistów „Zachowamy piękno i walory przyrodnicze Bieszczadów".

W tym roku w programie wzięło udział 12 gimnazjów z powiatów bieszczadzkiego, leskiego i sanockiego. Ogółem uczestniczyło w nim 222 gimnazjalistów. Brali oni dwukrotnie udział w zajęciach kameralnych w Ośrodku Naukowo-Dydaktycznym BdPN w Ustrzykach Dolnych oraz w zajęciach praktycznych prowadzonych na ścieżkach dydaktycznych w oparciu o Terenową Stację Edukacji Ekologicznej w Suchych Rzekach.

Zgodnie z tradycją finał konkursu odbył się w Ustrzyckim Domu Kultury. O palmę pierwszeństwa rywalizowały drużyny z gimnazjów w Zagórzu, Tarnawie Dolnej i Ustrzyk Dolnych oraz piątka gimnazjalistów, biorąca udział w konkursie indywidualnym.

Wszyscy dostali się do finału konkursu w wyniku eliminacji pisemnych, które odbyły się pod koniec listopada w Ośrodku Naukowo-Dydaktycznym BdPN w Ustrzykach Dolnych.

Odpowiedzi na pytania, które często wymagały obszernego omówienia problemu czy też interpretacji zjawisk przyrodniczych, wykazały, że uczestnicy programu dysponują wiedzą daleko wykraczającą poza ramy programów szkolnych i są efektem pracy podczas zajęć organizowanych przez pracowników naukowych i dydaktycznych BdPN.

W konkurencji drużynowej zwyciężyli gimnazjaliści z Zagórza (Mateusz Witowicz, Wiktoria Fal, Daniel Kozdraś, opiekunka Krystyna Witowicz). Drugie miejsce przypadło Gimnazjum z Tarnawy Dolnej (Kamil Krajnik, Konrad Rajchel, Szymon Sitarz, opiekunka Renata Kaczmarska). Drużyna z Gimnazjum nr 1 z Ustrzyk Dolnych (Dawid Ciosek, Rafał Tomków, Maria Stępień, opiekunka Anna Śmietana) zajęła trzecie miejsce.

Indywidualnie pierwsze miejsce zajął Kamil Krajnik z Tarnawy Dolnej, a kolejne Mateusz Witowicz z Zagórza, Dawid Ciosek z Ustrzyk Dolnych, Wiktoria Fal z Zagórza i Rafał Tomków z Ustrzyk Dolnych.

Oprawą artystyczną finału były występy gimnazjalistów z Zagórza i Tarnawy Dolnej. W ich wykonaniu posłuchać można było piosenek i wierszy bieszczadzkich oraz obejrzeć występ kółka teatralnego.

Finaliści otrzymali cenne nagrody rzeczowe, wręczone przez prezesa WFOŚiGW w Rzeszowie Józefa Fronczka oraz wicekuratora oświaty w Rzeszowie Antoniego Wydro. Szkoły, których drużyny uczestniczyły w finale, wzbogaciły się o aparaty fotograficzne, a wszyscy finaliści otrzymali wysokiej klasy lornetki. Dodatkowo każdy otrzymał zestaw wydawnictw BdPN, w tym kalendarz BdPN na 2015 r., oraz wydawnictwa albumowe o tematyce przyrodniczej. Fundatorami nagród były Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Rzeszowie oraz Bieszczadzki Park Narodowy.

Ela

Zgoda na pumptrack

Ustrzycki samorząd gminny uzyskał zgodę na wykorzystanie oszczędności pozostałych z projektu przebudowy „Parku pod Dębami" w Ustrzykach Dolnych. Pozwoli to sfinansowanie kolejnych przedsięwzięć, wzbogacających jego wyposażenie i uatrakcyjniających jego ofertę rekreacyjną. Do wykorzystania jest ponad 600 tysięcy złotych.

W tym miejscu zostanie usytuowana nowa strefa rekreacyjno-sportowa „Parku pod Dębami" *Fot. T. Szewczyk*

Wspólny Sekretariat Techniczny Programu Współpracy Transgranicznej Polska-Słowacja 2007-2013 na początku grudnia zaaprobował wniosek złożony przez gminę Ustrzyki Dolne na wykorzystanie 155 tysięcy euro (ponad 600 tysięcy złotych). Są to oszczędności, które powstały po przetargach na wykonanie ustrzyckiej części projektu „W poszukiwaniu wspólnych korzeni - tworzenie zaplecza turystyczno-rekreacyjnego poprzez modernizację „Parku pod Dębami" w Ustrzykach Dolnych (Polska) i „Parku Mieru" w Giraltovcach (Słowacja) realizowanego z programu Współpracy Transgranicznej Rzeczpospolita Polska - Republika Słowacka, współfinansowanego z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego".

Dzięki tej decyzji w „Parku pod Dębami" (po drugiej stronie Strwiąża) utworzona zostanie zupełnie nowa strefa rekreacyjno-sportowa. Jej najważniejszą i chyba najatrakcyjniejszą, szczególnie dla młodych mieszkańców miasta i gminy, częścią jest pumptrack, czyli specjalnie wyprofilowany tor rowerowy. Jazda po takim torze nie wymaga praktycznie pedałowania i polega głównie na balansowaniu ciałem. Ustrzycki pumptrack będzie torem asfaltowym o długości 160 m, a więc będzie tylko o 30 m krótszy od najdłuższego w Polsce tego typu toru, który pobudowano w Kolnie. Kolejny ważny element nowej strefy parku stanowi siłownia plenerowa.

W ramach tego przedsięwzięcia pobudowane zostanie także oświetlenie tej części parku. Lampy będą oświetlały m.in. tor rowerowy i siłownię, dzięki czemu będzie można korzystać z nich także po zmierzchu. Poza tym zostaną zainstalowane cztery sanitariaty: dwa znajdą się w pobliżu placu zabaw, dwa – w sąsiedztwie toru rowerowego. W projekcie uwzględniono także chodniki, stojaki na rowery, ławki plenerowe, kosze na śmieci i monitoring całej strefy rekreacyjno-sportowej.

- Bardzo się cieszę, że złożony przez nas wniosek uzupełniający został pozytywnie rozpatrzony - mówi ustrzycki burmistrz Henryk Sułuja. - O wyrażenie zgody na wykorzystanie przez nas tych pieniędzy trzeba było zabiegać, jak o każde zewnętrzne pieniądze dla miasta i gminy. Ta wiadomość to dobre zamknięcie mojej kadencji. Myślę jednak, że dla mnie najlepszą wiadomością będzie bilans za 2014 r., ale na to trzeba jeszcze poczekać do końca marca 2015 r.

Wszystkie prace związane z utworzeniem nowej strefy rekreacyjno-sportowej w „Parku pod Dębami" mają być ukończone do 30 września 2015 r.

T. S.

Czas pomyśleć o choince

Początek grudnia to czas, gdy zastanawiamy się nad świętami i ich wszystkimi aspektami. Najważniejszym symbolem Bożego Narodzenia jest choinka. O tym, że bezapelacyjnie lepsza od sztucznej jest prawdziwa, pisałem już w zeszłym roku. Dziś chciałbym w Państwu to przekonanie tylko wzmocnić.

Idą święta – czas pomyśleć o choince *Fot. M. Świerczyński*

Większość argumentów, jakie wystosowują „ekolodzy" przeciwko żywym drzewkom, opiera się na konieczności ich wycięcia. Nic bardziej mylnego. Byłoby absurdem wycinać drzewa tylko po to, aby cieszyły domowników przez kilka tygodni. Musi być jakiś inny powód. Jest nim konieczność rozrzedzania drzew w lesie poprzez zabieg, nazywany trzebieżą. Leśnicy, usuwając część drzew, pomagają rosnąć innym. Tak więc nawet bez świąt te drzewka zostałyby wycięte.

Zawsze staramy się planować wycinkę młodych drzew iglastych w okresie przedświątecznym. Robimy to celowo, aby dać radość z posiadania pięknej, pachnącej i przede wszystkim naturalnej choinki jak największej ilości osób.

Czasami słyszy się też, że wadą choinki naturalnej są kłujące igły, które bardzo szybko opadają. Rzeczywiście, świerk tak właśnie ma, a przez wiele lat leśnicy udostępniali na choinki tylko ten gatunek. Na szczęście znów - jak przed wielu laty - w ofercie nadleśnictw pojawiły się choinki jodłowe. Jest to zasługa olbrzymiej poprawy sytuacji zdrowotnej jodły w naszych lasach. Już nie trzeba drżeć o każde, nawet rachityczne drzewko. Można jodłę normalnie hodować, a - co za tym idzie – także i w przypadku tego gatunku pojawiła się konieczność wykonywania zabiegów trzebieżowych. I właśnie dlatego piękne jodłowe choinki znów mogą cieszyć nie tylko oczy domowników, ale przede wszystkim ich powonienie. Przecież wszyscy wiedzą, że nic tak pięknie nie pachnie jak wspaniała jodełka, kupiona w nadleśnictwie lub w pobliskiej leśniczówce. A jeśli dodamy do tego jej niesamowitą żywotność i posiadanie „tępych" igieł, to mamy idealne drzewko na choinkę bożonarodzeniową.

Darz bór!

Mateusz Świerczyński
Nadleśnictwo Cisna

„WSPÓLNIE NA RZECZ ROZWOJU"

Strategia na finiszu

Bieszczadzkie Forum Europejskie w Lesku we współpracy z powiatem leskim od prawie roku wdraża projekt „Wspólnie na rzecz rozwoju". Jego podstawowym celem jest poprawa jakości mechanizmów współpracy powiatu leskiego z organizacjami pozarządowymi na rzecz rozwoju zasobów ludzkich.

Fot. A. Fabian

Realizacja projektu rozpoczęła się w styczniu 2014 r. I już w tym samym miesiącu udało się osiągnąć jeden z ważnych efektów jego wdrażania: na terenie Starostwa Powiatowego w Lesku zaczęło funkcjonować Biuro ds. Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi. Do jego zadań należy m.in. wsparcie instytucjonalne, merytoryczne, szkoleniowo-doradcze, informacyjno-promocyjne i animacyjne dla istniejących i powstających na terenie powiatu organizacji pozarządowych.

W toku realizacji projektu odbyły się liczne spotkania z przedstawicielami organizacji pozarządowych, na których omawiano propozycje współpracy reprezentowanych przez nich organizacji z jednostkami samorządu terytorialnego. Szczególnie ważny był cykl „Leskie spotkania na rzecz współpracy", w którego ramach trzykrotnie spotykali się reprezentanci samorządów i organizacji pozarządowych, by w toku dyskusji ustalić płaszczyzny współdziałania i jego zasady. Wszystkie spotkania miały charakter rzeczowy i konstruktywny.

Ponadto zarówno przedstawiciele organizacji pozarządowych, jak i jednostek samorządu terytorialnego uczestniczyli w różnych formach doskonalenia (szkolenia, warsztaty, doradztwo), które poszerzyły ich wiedzę i kompetencje. Działania te zostały przeprowadzone przy udziale ekspertów z Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania z siedzibą w Rzeszowie.

Do tej pory opracowano szereg dokumentów, które określają procedury, jakie wchodzą do „Strategii rozwoju kapitału ludzkiego w powiecie leskim na lata 2015-2020", będącej najważniejszym dokumentem, powstającym w ramach projektu. Do tej pory powołane w tym celu zespoły, składające się z przedstawicieli organizacji pozarządowych i samorządów, opracowały m.in. „Procedury i schemat tworzenia dokumentów strategicznych, programów i planów na poziomie lokalnym", „Procedury przeprowadzania konsultacji społecznych uwzględniających organizacje pozarządowe jako stronę dialogu" i „Procedurę standaryzacji zadań publicznych w samorządzie".

Wstępna wersja strategii została poddana konsultacjom społecznym. Po uwzględnieniu zgłoszonych w ich toku uwag i sugestii opracowana zostanie jej ostateczna wersja, która zostanie przedstawiona do zatwierdzenia Radzie Powiatu Leskiego.

- Projekt realizowany w partnerstwie ze Starostwem Powiatowym w Lesku ma na celu aktywizację organizacji pozarządowych. Dzięki szkoleniom, warsztatom, a przede wszystkim wypracowanej strategii organizacje pozarządowe w nowej perspektywie finansowej łatwiej uzyskają wkład własny czy też stworzą konsorcjum, sieć przy aplikacji dużych wniosków finansowych - mówi prezes Bieszczadzkiego Forum Europejskiego Adam Basak. - Powiat leski będzie jednym z niewielu w Polsce, który będzie miał tego typu strategię.

Podsumowanie i zakończenie projektu „Wspólnie na rzecz rozwoju" zaplanowane jest na koniec lutego 2015 r.

BFE

Projekt „Wspólnie na rzecz rozwoju" jest wdrażany przez Bieszczadzkie Forum Europejskie w ramach Priorytetu V Dobre rządzenie, Działanie 5.4 Rozwój potencjału trzeciego sektora, Poddziałanie 5.4.2 Rozwój dialogu obywatelskiego, Program Operacyjny Kapitał Ludzki

KAPITAŁ LUDZKI NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI
UNIA EUROPEJSKA EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY

KRONIKA POLICYJNA

* Kierujący mitsubishi carisma mieszkaniec Sanoka, jadąc 18 listopada w godzinach popołudniowych przez Glinne, nie dostosował prędkości do warunków drogowych i na łuku stracił panowanie nad pojazdem, wypadł z jezdni, a następnie wjechał do rowu, gdzie samochód dachował. Sanoczanin miał sporo szczęścia, gdyż wyszedł z tej wyglądającej bardzo groźnie opresji bez większych obrażeń.

* Mieszkanka Manasterca 19 marca powiadomiła leską KPP, że sąsiadka pod jej nieobecność z drewutni ukradła jej drewno opałowe.

* Pracownicy jednej ze stacji paliw w Lesku 20 listopada ok. godz. 2.00 powiadomili policję, że do wnętrza próbuje wejść awanturujący się mężczyzna. Policjanci po przybyciu na miejsce ustalili, że do budynku stacji próbował dostać się bezdomny, który zmarzł i chciał się ogrzać. Mężczyznę odwieziono do schroniska Świętego Brata Alberta w Sanoku.

* W Średniej Wsi po południu 20 listopada kierujący samochodem ciężarowym „Man", włączając się do ruchu, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu prawidłowo jadącemu renaultem, w wyniku czego doszło do kolizji.

* Do ustrzyckiej KPP 21 listopada zgłosiła się mieszkanka ustrzyckiej gminy, która zawiadomiła o kradzieży telefonu komórkowego LG, stanowiącego własność jej córki. Do kradzieży doszło na terenie Liceum Ogólnokształcącego w Ustrzykach Dolnych. Wartość telefonu oszacowano na 1300 złotych.

* Pół godziny po północy 23 listopada w Łączkach prosto pod samochód BMW, prowadzony przez dwudziestodwuletniego mieszkańca Nowosiółek wyskoczył jeleń. W wyniku zderzenia ze zwierzęciem auto zostało uszkodzone. Jeleń pobiegł do lasu.

* W Ustrzykach Dolnych 23 listopada doszło do uszkodzenia trzech pojazdów, które były zaparkowane przy ul. Batorego. Auta, w których zarysowane zostały powłoki lakiernicze, to: kia sportage, należąca do mieszkańca Dębicy, audi A-3, będące własnością mieszkańca Zagórza oraz audi A-3, którego właścicielem jest mieszkaniec Ustrzyk Dolnych. Szkodę poniesioną wskutek tego czynu przez dębiczanina oszacowano na 3000 złotych, przez zagórzanina – na 1800 złotych, a przez ustrzyczanina – na 600 złotych.

* Na placu Konstytucji 3 maja w Lesku 23 listopada kierujący fiatem seicento Marian G. nie zachował dostatecznej ostrożności podczas parkowania, wskutek czego doprowadził do kolizji ze stojącym tam volkswagenem passatem.

* Patrol policyjny z ustrzyckiej KPP 23 listopada w Ustrzykach Dolnych zatrzymał do kontroli jadącego rowerem mieszkańca ustrzyckiej gminy. W wydychanym przez rowerzystę powietrzu było 0,52 promila alkoholu.

* Rano 25 listopada mieszkaniec Bóbrki powiadomił leską KPP, że w tej wiosce w rowie pomiędzy kościołem a świetlicą dachował samochód. Policjanci po przybyciu na miejsce ustalili, że kierujący volkswagenem polo osiemnastolatek z Łobozewa stracił panowanie nad pojazdem, wypadł z jezdni i dachował w przydrożnym rowie. Młody łobozewianin wyszedł z tego bez poważniejszych obrażeń.

* Mieszkaniec Olszanicy 27 listopada zgłosił policji, że nieznany sprawca zabił jego owczarka niemieckiego. Postępowanie w tej sprawie prowadzi KPP w Lesku.

* Pod wieczór 27 listopada w Bezmiechowej Dolnej kierująca oplem zafira z nieustalonych przyczyn zjechała na przeciwległy pas ruchu, w wyniku czego doprowadziła do zderzenia z toyotą.

* Na przysklepowym parkingu przy ul. Stawowej w Lesku 28 listopada po południu kierujący renaultem nie zachował należytej ostrożności podczas cofania i uderzył w prawidłowo zaparkowanego opla corsę. Sprawca odjechał z miejsca kolizji. Policjanci prowadzą czynności, których celem jest jego ustalenie.

* W Krościenku patrol ruchu drogowego z ustrzyckiej KPP 29 listopada zatrzymał do kontroli chryslera, prowadzonego przez obywatela Ukrainy. W wydychanym przez niego powietrzu znajdowało się 0,56 promila alkoholu.

* Mieszkaniec Łączek 29 listopada zawiadomił leską KPP, że z dzierżawionej przez jego kolegę działki rekreacyjnej nad Zalewem Solińskim w Wołkowyi ktoś ukradł czteroosobową łódź wiosłową. Wartość skradzionej łodzi oszacowano na 2000 złotych.

* Policjanci ruchu drogowego z leskiej KPP 30 listopada w Lesku zatrzymali do kontroli audi A4. W wydychanym przez jego kierowcę powietrzu stwierdzono 0,48 promila alkoholu.

* W Ustrzykach Dolnych 30 listopada policjanci z miejscowej KPP zatrzymali do kontroli jadącego rowerem Adama M. W wydychanym przez niego powietrzu stwierdzono 1,36 promila alkoholu.

* Mieszkaniec Bezmiechowej 1 grudnia powiadomił, że ktoś włamał się na jego konto internetowe i po zmianie adresu sprzedał aparat fotograficzny „Nikon". Postępowanie w tej sprawie prowadzi KPP w Lesku.

* Na ul. Jasień w Ustrzykach Dolnych 2 grudnia kierujący peugeotem mieszkaniec gminy Czarna wjechał w psa, który nagle wybiegł na jezdnię pod nadjeżdżający pojazd. W wyniku zderzenia z czworonogiem auto zostało uszkodzone. Właścicielkę psa ukarano mandatem.

* W Rudence 2 grudnia patrol policyjny z leskiej KPP zatrzymał do kontroli jadącego rowerem Piotra S. W wydychanym przez niego powietrzu alkomat wykazał 3,16 promila alkoholu.

* Kierujący oplem mieszkaniec Serednicy, jadąc 2 grudnia przez Dźwiniacz Dolny, wjechał w psa, który nagle wbiegł na jezdnię i wpadł pod nadjeżdżający pojazd. Wskutek tej kolizji samochód został uszkodzony. Tym razem właścicielka zwierzęcia nie została ukarana mandatem, lecz

Auto wbiło się w drzewo, kierowca zginął

Auto wypadło z jezdni i uderzyło w drzewo. Jego trzydziestosześcioletni kierowca poniósł śmierć na miejscu.

Fot. KPP Lesko

We wtorek 2 grudnia ok. godz. 1.00 w wypadku drogowym zginął trzydziestosześcioletni mieszkaniec Leska.

Do wypadku doszło na ul. Piłsudskiego przy wyjeździe z Leska w stronę Sanoka. Volkswagenem sharanem oprócz kierowcy jechał jego o rok młodszy kolega. Samochód w pewnym momencie wypadł z drogi, zjechał do rowu i „dosłownie wbił się w przydrożne drzewo", które w wyniku uderzenia zostało wyrwane z podłoża z korzeniami.

Kierowca wskutek odniesionych obrażeń poniósł śmierć na miejscu. Jego pasażer miał ogromne szczęście i wyszedł z tego wypadku prawie bez szwanku. Policjanci, którzy byli na miejscu, mówią, że auto było tak zmasakrowane, iż wydaje się prawie niemożliwe, by ktoś, kto w nim był, przeżył.

Z wstępnych ustaleń policji wynika, że najprawdopodobniej kierowca volkswagena był nietrzeźwy. Pasażer miał w wydychanym powietrzu 2,24 promila alkoholu. W tej sprawie policja pod nadzorem prokuratury prowadzi dalsze czynności.

a. z.

Za szybko jechał

Jadące za szybko audi uderzyło w opla. W wyniku zderzenia kierowca opla doznał poważnych obrażeń ciała.

W Majdanie k. Cisnej 18 listopada przed godz. 7.00 jadący audi Bogumił P. na łuku drogi stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na przeciwny pas ruchu i zderzył się z prawidłowo jadącym oplem. Oplem kierował pięćdziesięciosiedmioletni mieszkaniec Bystrego.

Fot. KPP Lesko

Kierowcy obu samochodów zostali przewiezieni do szpitala w Lesku. Tam okazało się, że kierujący audi wyszedł ze zderzenia bez poważniejszych obrażeń, natomiast kierowca opla doznał poważnego urazu kręgosłupa.

Policjanci ustalili, że przyczyną tego wypadku było to, że kierujący audi wszedł w zakręt z nadmierną szybkością. Obaj uczestnicy wypadku zostali przebadani pod kątem trzeźwości. Obaj byli trzeźwi.

a. z.

Dostał małpiego rozumu

Młody człowiek napił się i rozrabiał w domu. Matka, która była obiektem jego agresji, wezwała na pomoc policję.

W sobotę 29 listopada o godz. 23.07 do leskiej KPP zadzwoniła mieszkanka Leska, prosząc policjantów o interwencję. Wezwanie było spowodowane tym, iż jej dwudziestoletni syn wszczął awanturę domową. Młodzieniec, znajdujący się pod wpływem alkoholu, zdjął drzwi wejściowe, niszczył sprzęty w mieszkaniu i zachowywał się agresywnie wobec matki.

Widok funkcjonariuszy wcale nie wpłynął na niego kojąco. Swoją złość próbował teraz wyładować na nich. Został jednak szybko obezwładniony i przewieziony do Policyjnego Dozoru Osób Zatrzymanych w celu wytrzeźwienia.

Będzie odpowiadał przed sądem za naruszenie nietykalności cielesnej interweniujących funkcjonariuszy. Grozi mu za to kara pozbawienia wolności do 3 lat.

a. z.

ŚMIERĆ Z WYCHŁODZENIA

Na Podkarpaciu odnotowano pierwszy w tym roku przypadek śmierci w wyniku wyziębienia organizmu. Ofiarą chłodów jest mieszkaniec Łodyny.

- Leżącego przy drodze mężczyznę znalazł rano 4 grudnia kierowca kursowego autobusu – informuje Dorota Głazowska-Krzywdzik z ustrzyckiej KPP. - Policjanci ustalili, że dzień wcześniej pięćdziesięciodwuletni mieszkaniec Łodyny wraz z kolegami z pracy pojechał do Krosna. Do miejsca zamieszkania mężczyźni powrócili po północy i każdy z nich poszedł do swojego domu. Wszyscy pili wcześniej alkohol.

Ciało mężczyzny zostało znalezione w odległości ok. 200 metrów od jego domu. Najprawdopodobniej zmarł on w wyniku wyziębienia organizmu. Na polecenie prokuratora ciało zmarłego zostało przewiezione do prosektorium w celu ustalenia, czy rzeczywiście wychłodzenie było przyczyną jego zgonu.

- Od kilku dni w Bieszczadach jest bardzo zimno - dodaje policjantka. – Apelujemy, aby widząc osobę w okolicznościach, które zagrażają jej życiu, zwłaszcza w trudnym okresie zimowym, nie pozostawać obojętnym i informować o tym służby. Taka informacja może uratować czyjeś życie.

h. t.

Dwoje poparzonych wskutek wybuchu gazu

W Polanie doszło do wybuchu gazu w budynku jednorodzinnym. Dwoje jego mieszkańców doznało oparzeń ciała.

W sobotę 22 listopada w Polnie w jednym z domów jednorodzinnych nastąpił wybuch gazu.

- Dom, w którym doszło do wybuchu, jest oddalony od sąsiednich zabudowań ok. 100 metrów - informuje Dorota Głazowska-Krzywdzik z ustrzyckiej KPP. - Gaz najprawdopodobniej wydostał się z nieszczelnej instalacji, łączącej butlę gazową z kuchenką. Jedenastokilogramowa butla z gazem propan-butan wskutek tego wybuchu nie została rozerwana. Jednak siła eksplozji była tak duża, że uszkodzone zostały okna, wybite szyby i wyrwane futryny drzwi.

W czasie wybuchu w kuchni przebywała pięćdziesięciopięcioletnia kobieta i jej trzydziestodwuletni syn. Wskutek wybuchu oboje doznali poparzeń twarzy, rąk i nóg. Poszkodowani zostali przewiezieni do szpitala w Ustrzykach Dolnych.

- Wiele osób korzysta z kuchenek gazowych czy dogrzewa mieszkania przy pomocy pieców zasilanych gazem z butli - dodaje ustrzycka policjantka. - Należy pamiętać o konieczności zachowania ostrożności przy korzystaniu z tych urządzeń. Muszą być one w pełni sprawne. Gdy wyczujemy uwalniający się gaz, nie wolno włączać światła i innych urządzeń elektrycznych oraz używać otwartego ognia. Najlepiej otworzyć okna oraz drzwi i natychmiast opuścić budynek.

h. t.

Pijany po nóżkach

Jakiś czas temu policjanci zatrzymali do kontroli drogowej jednego z posłów. Badanie alkomatem wykazało, że miał w organizmie 0,7 promila alkoholu. Mówił, że nie pił alkoholu, lecz zjadł kilka jabłek i to pewnie stąd taki wynik. Nie mniej oryginalne wyjaśnienie znalazł sprawca kolizji w Hoczwi.

Do kolizji doszło 19 listopada o godz. 10.20 na skrzyżowaniu dróg w Hoczwi. Jak wynika z policyjnych ustaleń, kierujący peugeotem osiemdziesięciopięciolatek ze Średniej Wsi nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i zajechał drogę renaultowi megane, który jechał od strony Baligrodu. Kierująca renaultem mieszkanka Wetliny, chcąc uniknąć kolizji, próbowała zjechać na przeciwny pas ruchu. To na niewiele się zdało, gdyż i tak doszło do zderzenia.

- Nasi policjanci, którzy wówczas patrolowali tamten rejon, zauważyli kolizję krótko po tym, jak do niej doszło - mówi Katarzyna Fechner z leskiej KPP. - Ustalili, że jej sprawcą był kierujący peugeotem mieszkaniec Średniej Wsi. Twierdził on, że w ogóle nie zauważył samochodu jadącego główną drogą.

Jak zawsze w takiej sytuacji przeprowadzono badanie trzeźwości. Okazało się, że kierowca peugeota jest nietrzeźwy. W wydychanym przez niego powietrzu stwierdzono 1,13 promila alkoholu. Zarzekał się, że nie pił alkoholu. Twierdził, że to wskazanie alkomatu jest spowodowane tym, że… jadł nóżki wieprzowe w occie.

Mężczyźnie odebrano prawo jazdy. Teraz za swoje zachowanie odpowie przed sądem.

h. t.

Z zaskakującym finałem

Ta interwencja miała dosyć nietypowy przebieg. Policjanci, którzy się jej podjęli, z pewnością byli zaskoczeni jej finałem.

Wieczorem 22 listopada do leskiej KPP zadzwonił mężczyzna, informując, że znajduje się na osiedlu Smolki w Lesku. Prosił policjantów o interwencję, gdyż - jak mówił - znani mu mężczyźni próbują go pobić.

Policjanci przyjechali na miejsce, lecz zgłaszającego usiłowanie pobicia tam nie zastali. Od jednego ze świadków dowiedzieli się, że pojechał on samochodem w kierunku Ustrzyk Dolnych. Odnaleźli go w Glinnem pod Kamieniem Leskim. Zjechał tam z drogi na przydrożny parking i uderzył w drzewo. Dalszą jazdę uniemożliwili mu świadkowie zdarzenia.

- Policjanci ustalili, że fordem galaxy kierował ten człowiek, który wcześniej zgłaszał, że grozi mu pobicie - informuje Katarzyna Fechner z leskiej KPP. - Był to trzydziestoletni mieszkaniec Sanoka. Mężczyzna był mocno pijany. Wytoczył się z samochodu, który prowadził, bełkotał bez sensu i czuć było od niego alkohol. Ponieważ odmówił poddania się badaniu na alkomacie, pobrano mu krew do dalszych badań.

Policjanci ustalili również, że sanoczanin kierował samochodem, mimo sądowego zakazu prowadzenia pojazdów wydanego za jazdę po pijaku. Odwieziono go do policyjnej izby wytrzeźwień, gdzie spędził noc. Za swoje czyny stanie przed sądem.

h. t.

Sprzeciw wobec przemocy

W Ustrzyckim Domu Kultury 1 grudnia odbyła się XI Kampania Profilaktyczna. To doroczne spotkanie młodzieży szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych powiatu bieszczadzkiego i leskiego dotyczące przeciwdziałania uzależnieniom i przemocy w szkole.

Fot. A. Górski

Ideą kampanii jest zachęcanie młodzieży do rozwijania swoich pasji i zainteresowań, ale też pokazanie, że używki są szkodliwe, a przemoc niebezpieczna.

W pierwszej części kampanii jej uczestnicy rywalizowali ze sobą na prezentacje multimedialne dotyczące ograniczenia agresji i przemocy w szkole. W tym etapie bezkonkurencyjny okazał się uczeń Gimnazjum w Ropience Miłosz Roztocki, zajmując I miejsce. Kolejne miejsca zajęli Remigiusz Kunasz z ZSP nr 2 w Ustrzykach Dolnych i Maria Koc z ZSP nr 1 w Ustrzykach Dolnych.

Drugi etap polegał na tym, że uczniowie w małych formach teatralnych pokazali, w jaki sposób widzą przemoc wokół siebie i w jaki sposób można się jej przeciwstawić. Wystawione przez uczniów 7 szkół przedstawienia były bardzo różnorodne. W grze uczniów widać było, że przedstawienia są nie tylko wynikiem wielu prób i długich przygotowań, ale i przemyśleń w budowaniu ich przesłania. Pierwsze miejsce jurorzy przyznali uczniom z ZSP nr 1 w Ustrzykach Dolnych. Druga nagroda przypadła gimnazjalistom z ZSP nr 2 w Ustrzykach Dolnych. Trzecie miejsce zajęli uczniowie z Gimnazjum w Bóbrce,

Wśród szkół ponadgimnazjalnych rywalizowały ze sobą Zespół Szkół Licealnych w Ustrzykach Dolnych i Bieszczadzki Zespół Szkół Zawodowych. Jury wyżej oceniło przedstawienie ustrzyckich licealistów.

Wszyscy uczestnicy XI Powiatowej Kampanii Profilaktycznej otrzymali atrakcyjne nagrody i jabłka.

h. t.

Zmądrzał, jak wytrzeźwiał

Zarzuty prób wywierania wpływu na czynności urzędowe i znieważenia policjantów na służbie postawiono siedemnastolatkowi z ustrzyckiej gminy. Groziła mu za to kara do 3 lat pozbawienia wolności.

- Tuż po północy 21 listopada policjanci zostali powiadomieni o głośniej imprezie alkoholowej w Trzciańcu – relacjonuje Dorota Głazowska-Krzywdzik z ustrzyckiej KPP. - Na miejscu okazało się, że młodzi ludzie bawiąc się, zakłócają spokój innych lokatorów i nie reagują na ich uwagi. Z wnętrza wskazanego mieszkania dochodziły okrzyki i wyzwiska. Nikt z imprezujących nie otwierał drzwi. Po niedługim czasie policjanci zauważyli na zewnątrz budynku trzech uciekających mężczyzn, którzy używali wobec policjantów słów wulgarnych i rzucali w nich kamieniami.

Policjanci zatrzymali jednego z uciekających. Siedemnastolatek był agresywny wobec nich, szarpał ich za mundur i próbował uderzać. Wojowniczego młodzieńca przewieziono do ustrzyckiej komendy. Badanie alkomatem wykazało, że ma w organizmie prawie 2,5 promila alkoholu. Resztę nocy i pół dnia spędził w policyjnym areszcie.

Kiedy wytrzeźwiał, postawiono mu zarzuty prób zmuszania policjantów do odstąpienia od wykonywania czynności służbowych, a także znieważenia policjantów na służbie. Za takie postępowanie grozi do 3 lat pozbawienia wolności. Nastolatek przyznał się do zarzucanych czynów i skorzystał z możliwości dobrowolnego poddania się karze.

a. z.

„Trzeźwy Poranek" po andrzejkach

Wciągu kilku godzin na teranie powiatu bieszczadzkiego policjanci prowadzili akcję „Trzeźwy poranek". Mimo iż był to poniedziałek po andrzejkach, tylko jeden z prawie 300 przebadanych kierowców był nietrzeźwy.

- Od wczesnych godzin porannych 1 grudnia policjanci drogówki z ustrzyckiej KPP i dzielnicowi z Czarnej prowadzili kontrolę stanu trzeźwości kierowców w ramach akcji „Trzeźwy poranek" – informuje Dorota Głazowska-Krzywdzik z KPP w Ustrzykach Dolnych. - Wśród 293 skontrolowanych tylko dwudziestopięcioletni kierowca peugeota miał 1,13 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Odpowie za to przed sądem. Grozi mu do 2 lat pozbawienia wolności i utrata prawa jazdy.

Fot. KPP Ustrzyki D.

Podczas trwania policyjnych działań w Ropience doszło do kolizji drogowej, w której motorowerzysta, wyjeżdżając z drogi podporządkowanej, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu prawidłowo jadącej hondzie. W wyniku tego doszło do bocznego zderzenia się pojazdów. Ale obaj uczestnicy tej kolizji byli trzeźwi.

h. t.

Odkrywanie dawnego Krościenka

W Krościenku nad Strwiążem powstały cztery questy. Zajęcia zaczęły się od studiowania map i historii, zbierania informacji. Wyprawom w teren towarzyszyły warsztaty artystyczne. Praca była intensywna, ale przynosząca wiele wiedzy i satysfakcji.

Fot. SPBK

Stowarzyszenie Bieszczadzka Przestrzeń Kulturowa w partnerstwie z sołectwem Krościenko zakończyło wdrażanie projektu „Przystań nad Strwiążem". Projekt był realizowany w ramach programu „Działaj Lokalnie", wspierającego „zwykłych ludzi, którzy chcą wspólnie działać na rzecz swojej społeczności".

Uczestnicy poznali swoją miejscowość na nowo. Angażowały się nie tylko dzieci i młodzież, ale również dorośli, zaprzyjaźnione stowarzyszenia, mieszkańcy pobliskich wsi. Zajęcia prowadziły Ewa Paszkowska i Jola Jarecka przy pomocy wolontariuszy, których liczba co roku rośnie.

Podczas pisania w terenie questu o tematyce greckiej grupa spróbowała prawdziwych kiszonych oliwek, które jedna z mieszkanek Krościenka przywiozła z Grecji. Narratorem questu dotyczącego kultury polskiej jest Wojciech Szczurek - przedwojenny zawiadowca stacji, społecznik, którego za pomoc Żydom w getcie w Krościenku wywieziono do Oświęcimia, gdzie został zamordowany. Opowieść żydowskiego chłopca o imieniu Mosze dotyczy ludności żydowskiej licznie zamieszkującej wieś do 1942 roku. O kulturze greckiej opowiada 12-letni Kostas, który prowadzi poszukiwaczy skarbu po wiosce zamieszkanej przez uchodźców politycznych z Grecji. Natasza zaś jest narratorką questu dotyczącego kultury rusińskiej. W wierszowanych tekstach pojawiają się nazwiska, informacje o tym, gdzie znajdowały się m.in. świątynie, kręgielnia, dom ludowy i różne ciekawostki historyczne.

Spotkanie podsumowujące działania projektu było wydarzeniem kulturowym. Jan Pelczar zachwycił wszystkich swoim recitalem. Obok piosenek polskich, bieszczadzkich pojawiły się tradycyjne greckie. Zespół „Żukowianie" przedstawił pieśni bojkowskie, a młodzi uczestnicy projektu wystąpili z krótką sztuką o Grekach w Krościenku, którą przygotowali wg własnego pomysłu.

Uczestnicy imprezy mieli możliwość spróbować smakołyków kuchni greckiej, polskiej, rusińskiej i żydowskiej. Były greckie chlebki pita i kruche ciasteczka kurabiedes, żydowskie rogaliki rugelach, popularne niegdyś na całym Podkarpaciu proziaki, tradycyjny chleb zbożowy i dynia w słodkim syropie...

Cały czas odbywał się też zainscenizowany targ żydowski, gdzie młodzież zachęcała do kupienia owoców i staroci. Nie zabrakło rękodzielników prezentujących wyroby robione na szydełku, syropy, nalewki, miniatury bieszczadzkich cerkwi.

Projekt pozwolił spojrzeć na nieciekawą wizualnie wieś jak na ewenement - miejscowość, gdzie przenikały się wpływy wielu kultur, znane letnisko. Podczas działań zrodziły się nie tylko mocniejsze więzi między ludźmi, małą ojczyzną, ale również wiele pomysłów na kolejne działania. Dzięki questom teraz niejeden przystanie nad Strwiążem i odkryje Krościenko, jakiego już nie ma.

Jola Jarecka

Bal na 102

„Dobry człowiek jest gwiazdą dla tych, którzy nie mogą znaleźć światła" - to hasło Charytatywnego Balu Andrzejkowego, który 29 listopada odbył się w restauracji „Gawra" w Łączkach. Bal został już po raz dziesiąty zorganizowany przez Oddział Powiatowy Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Lesku.

Fot. B. Sopata

To był bal na 102 nie tylko dlatego, że dzięki gospodarzom - państwu Zakrzewskim - i organizatorom panowała wspaniała atmosfera, ale i dlatego, że uczestniczyły w nim 102 osoby. Wśród nich byli m.in. malarka z Krosna Magdalena Wyżykowska-Figura, która od wielu lat ofiarowuje na licytację swoje przepiękne obrazy, przedstawiciele policji z komendantem leskiej KPP Wiesławem Korczykowskim, dyrektorzy leskich szkół, pracownicy oświaty, Urzędu Miasta i Gminy w Lesku, służby zdrowia oraz przedsiębiorcy.

Podczas oficjalnej części uroczystości wyróżniono działaczy i dobroczyńców powiatowego oddziału TPD. Odznaki „Przyjaciel Dziecka" otrzymali: Bartosz Sopata, Adam Paszko i Danuta Pasławska. „Anioły wdzięczności TPD" trafiły do: Katarzyny Fechner, Magdaleny Wyżykowskiej-Figury i Mariana Sopaty.

Goście bawili się i tańczyli przy muzyce zespołu „Grube Ryby". Szef kuchni i pracownicy restauracji przygotowali wyśmienite menu. Ciasta domowego wypieku, ofiarowane przez sponsorów, dodały klimatu swojskości. Licytację znakomicie poprowadził Wojciech Zemlak, dzięki czemu wszystkie ikony, rzeźby i obrazy znalazły nabywców. Zdjęcia pamiątkowe i film z balu wykonał Bartosz Sopata.

- Celem naszego balu było pozyskanie funduszy na pomoc dzieciom znajdującym się w trudnej sytuacji życiowej, losowej, materialnej - mówi prezeska Oddziału Powiatowego TPD w Lesku Anna Sopata, pomysłodawczyni imprezy i po raz dziesiąty jej główna organizatorka. - Bal odbył się dzięki wielu ludziom o wrażliwych sercach. Są to nasi darczyńcy, sponsorzy oraz ci, którzy przyczynili się do tego, aby ten bal mógł się odbyć. Są to także te osoby, które wzięły udział w licytacji.

Dochód z balu - 6700 złotych - zostanie przeznaczony na potrzeby dzieci znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej i na dofinansowanie ich wypoczynku letniego.

S. A.

Dobrodzieje X Andrzejkowego Balu Charytatywnego TPD: Janusz Demkowicz, Beata i Dariusz Dolińscy, Sabina i Hubert Dybasiowie, Marcin Adamiak, Marek Bezeg, Magdalena i Waldemar Stachowie, Małgorzata i Dariusz Grzybowscy, Bogusława i Jerzy Peckowie, Wioletta i Kazimierz Sopatowie, Szczepan Pączek, Magdalena Wyżykowska-Figura, Krystyna i Tadeusz Feńczakowie, Adam Paszko, Dorota Filip, Wojciech Krzywowiąza, Wiesław Kuzio, Katarzyna Fechner, Wiesław Korczykowski, Grażyna i Tadeusz Bochniakowie, Danuta i Edward Pasławscy, Marek Bezeg, Anitta Rotter-Pucz, Agnieszka Słowik-Kwiatkowska, Justyna Płoucha, Ewelina Kudła-Krawiec, Dorota Szymala, Marta Szymala, Andrzej Jonarski, Michał Leś, Jadwiga Buksztel, Helena i Janusz Zakrzewscy, Edyta Zakrzewska, Agnieszka Mokrzyńska, Bartosz i Marian Sopatowie, Anna Krzywińska, Tomasz Prawda, Maria i Wojciech Zemlakowie, Warsztaty Terapii Zajęciowej, Firma Logotyp, Firma Art Garage, zespół muzyczny „Grube Ryby", zespół muzyczny „Fruwająca Kanapa", Zarząd Okręgowy TPD w Krośnie, Huta Szkła „Sabina" w Rymanowie.

Konkursy rozstrzygnięte

Między wersami i między wierszami

Po raz drugi odbył się konkurs literacki „Bieszczady między wersami", którego organizatorami były Stowarzyszenie Bieszczadzka Przestrzeń Kulturowa oraz Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Ustrzykach Dolnych. Rozstrzygnięcie konkursu miało miejsce 20 listopada w ustrzyckiej bibliotece.

Fot. SBPK

Prace można było nadsyłać w dwóch kategoriach - proza i poezja. Temat przewodni tegorocznego konkursu brzmiał „Niesione wiatrem przez Bieszczady". Zainteresowanie konkursem było znacznie większe niż w pierwszej edycji, a prace spływały z terenu całej Polski.

W skład komisji konkursowej weszły osoby związane z kulturą i sztuką, a zwłaszcza z Bieszczadami: aktorka Daniela Zborowska, bibliotekarka, polonistka Barbara Wójcik, krakowska poetka Agnieszka Wiktorowska-Chmielewska, pisarka, poetka Jola Jarecka i artysta malarz, poeta Zbigniew Zamołojko.

W kategorii poezja (dzieci i młodzież) pierwsze miejsce przypadło dziesięcioletniej Marii Prorok, drugie piętnastoletniej Marii Dziadosz. Natomiast w kategorii poezja (dorośli) pierwsze miejsce zajął Wiesław Gałuszka, drugie Krystyna Kapica, trzecie Jan Borcz.

Komisja postanowiła przyznać również dwa wyróżnienia: dla Adriana Markowskiego za nadesłaną poezję i dla Marcina Więckowskiego za opowiadanie „Szkoła", dotyczące obecnego konfliktu na Ukrainie.

Uroczystości wręczenia nagród towarzyszyła krótka inscenizacja tekstów Agnieszki Osieckiej w wykonaniu uczestniczek projektu „Bieszczadzka scena senioralna" realizowanym przez Towarzystwo Przyjaciół Ustrzyk Dolnych.

W tym samym dniu rozstrzygnięto również II „Bieszczadzki Turniej Jednego Wiersza". Rywalizacja była ostra. Ostatecznie zwyciężył wiersz Weroniki Superson z Sanoka, który ujął komisję prostą, metafizyczną puentą.

Stowarzyszenie Bieszczadzka Przestrzeń Kulturowa planuje w przyszłym roku wydanie antologii nadesłanych prac. A kolejny konkurs za rok. Do udziału już teraz zapraszamy.

J. Jarecka

I Ogólnopolski Konkurs „Multitest"

Trzynaścioro laureatów z „Dwójki"

Rok szkolny to dla uczniów także możliwość podejmowania ciekawych wyzwań i zdobywania nowych doświadczeń rozwijających zdolności. Uczniowie o ścisłych umysłach, którzy interesują się matematyką, mieli okazję sprawdzić swoją wiedzę w I Ogólnopolskim Konkursie „Miltitest", przygotowanym przez Centrum Edukacji Szkolnej w Warszawie.

Dla każdej grupy wiekowej przygotowany był osobny zestaw zadań i łamigłówek matematycznych. Uczniowie mogli wykazać się wiadomościami i umiejętnościami sprawnego liczenia, rozwiązywania zadań tekstowych prostych i złożonych, o różnorodnym stopniu trudności, logicznego myślenia i rozumienia pojęć matematycznych. Uczestnicy konkursu rozwiązywali test wielokrotnego wyboru, co znacznie podniosło poprzeczkę, gdyż wielość możliwych do wskazania odpowiedzi stwarza zupełnie nowe, nieporównywalne z pytaniami jednokrotnego wyboru, możliwości wykazania się poziomem sprawnego, szybkiego i logicznego myślenia oraz kojarzenia faktów. Chociaż zadania wielokrotnego wyboru zwiększają stres, to rzetelniej odzwierciedlają poziom wiedzy i umiejętności ucznia.

Fot. ZSP 2 – NSS U.D

W konkursie uczestniczyło 54 uczniów z Zespołu Szkół Publicznych nr 2 – Narciarskiej Szkoły Sportowej w Ustrzykach dolnych. Należy podkreślić, że aż 22 z nich zostało wyróżnionych za swoją wiedzę. Tytuł laureatki i grawerowany dyplom za uzyskanie pierwszego miejsca przypadł Sabinie Lizis. Tytuły laureatów zdobyli ponadto: Jagoda Dworak, Wiktoria Kołodziej, Dawid Kozdrowski, Sylwia Lepak, Aniela Marosz, Kinga Miszczak, Kinga Polityńska, Paweł Sałosz, Maciej Staniszewski, Adam Steciuk, Adam Sygut i Olaf Ździebko. Natomiast wyróżnieni zostali: Oskar Cielecki, Zuzanna Konik, Kajetan Kowalski, Andrzej Kozdrowski, Patrycja Michalik, Eliza Skiba, Kinga Sopata, Filip Stefański i Kacper Szpotański.

Wioletta Grzegorzak

BIESZCZADZKA BIBLIOTECZKA

Dzieje „bieszczadzkiej Częstochowy”

Dokładnie 350 lat temu rozpoczynają się dzieje parafii rzymskokatolickiej w Jasieniu. W 1664 r. dokumenty o erygowaniu parafii podpisano w Jasieniu, a rok później w Warszawie. Dokumenty, które dotyczyły uposażenia parafii, zostały zaś wydane w latach 1665-66 w Brzozowie. Utworzenie nowej parafii potwierdził stosownym dyplomem król Jan Kazimierz w 1666 r.

W oparciu o zawarte w tych dokumentach ustalenia utworzono parafię pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, która była pierwszą parafią rzymskokatolicką w tej części Bieszczadów. Powstała ona w wyniku podziału parafii Lesko i Chyrów i obejmowała dorzecze górnego Strwiąża, Wiaru i Sanu, a także kilka wiosek położonych u źródeł Dniestru.

Fundatorami owej parafii byli podstarości przemyski Maciej Stanisław Ustrzycki z żoną Marcjanną z Brzezin. Ufundowany przez nich pierwszy kościół w Jasieniu był budowlą drewnianą. W pierwszej połowie XVII w. wybudowano świątynię murowaną, która szczęśliwie przetrwała do naszych czasów. Została ona konsekrowana w 1743 r. przez biskupa przemyskiego ks. Wacława Hieronima Sierakowskiego. Niemym świadkiem całych dziejów jasieńskiej parafii jest ambona, która najprawdopodobniej została przeniesiona jeszcze ze starego kościoła.

W 1957 r. kościół staraniem parafian pod kierunkiem wieloletniego jasieńskiego proboszcza ks. Tadeusza Niemca został odnowiony. Dzięki decyzji biskupa przemyskiego ks. Ignacego Tokarczuka w 1968 r. umieszczono w nim cudowny obraz Matki Bożej Rudeckiej. Ponieważ przybył z tych terenów, które Polska w wyniku II wojny światowej utraciła, i znalazł się wśród wiernych, z których wielu zostało przesiedlonych na te tereny znad Bugu i Sołokii wskutek tzw. wyrównywania granic w 1951 r., często mówi się, że jest to wizerunek Matki Bożej Patronki Wypędzonych.

Podczas uroczystego ingresu obrazu w jasieńskim kościele 6 lipca 1968 r. ordynariusz przemyski ks. Ignacy Tokarczuk powiedział, że jest to moment założenia fundamentu pod sanktuarium Maryjne. Następnego dnia sumę w Jasieniu odprawił arcybiskup krakowski kardynał ks. Karol Wojtyła. Na jej zakończenie późniejszy papież Jan Paweł II, a obecnie święty Kościoła katolickiego powiedział, że „Maryja przyszła w Bieszczady, aby szukać tego, co było, a zginęło, aby wszystkich zgromadzić w jedną rodzinę Bożą”. Od tej pory kościół w Jasieniu uważany jest za sanktuarium Matki Bożej Bieszczadzkiej.

Dzieje Jasienia i tutejszej parafii, zabytki i kościoły filialne parafii Jasień, burzliwe losy obrazu Matki Bożej Bieszczadzkiej oraz przebieg jego intronizacji i koronacji, biogram błogosławionego ks. Bronisława Markiewicza i opis działalności założonego przezeń Zgromadzenia Św. Michała Archanioła, którego kapłani od 1971 r. sprawują posługę w jasieńskiej parafii, obchody 350-lecia parafii - to zasadnicze części publikacji wydanej z okazji tego jubileuszu na zlecenie kustosza sanktuarium ks. Andrzeja Mroczkowskiego.

W wydawnictwie tym wykorzystano teksty m.in. Macieja Augustyna, ks. Andrzeja Mroczkowskiego, ks. Jana Seredy, ks. Roberta Gizy i Henryka Cudziły. Słowo pisane dopełniają fotografie z archiwum parafii w Jasieniu i współczesne zdjęcia autorstwa Romualda Piotrowskiego, Andrzeja Bujalskiego i Magdaleny Sudackiej. Zdjęcia z ingresu cudownej ikony Matki Bożej Bieszczadzkiej, wykonane przez Jana Szczepańskiego, udostępniło „Foto-Studio” (R. Szczepański) z Ustrzyk Dolnych.

Set.

***Sanktuarium Matki Bożej Bieszczadzkiej. Informacje o parafii, historia, zabytki*, Ustrzyki Dolne – Jasień 2014**

Nie brakuje im energii

II Ustrzycka Senioriada odbyła się 22 listopada w Ustrzyckim Domu Kultury. Organizatorem przeglądu twórczości artystycznej seniorów był – podobnie jak przed rokiem - ustrzycki Klub Seniora „Radość życia”, działający od ponad 4 lat.

Fot. G. Bramberger

Uroczystego otwarcia Senioriady dokonali: prezeska Klubu Seniora Ryszarda Grządziel, burmistrz ustrzycki Henryk Sułuja, dyrektor UDK Michał Regiel i prowadzący imprezę Wojciech Szott.

Pierwszy na scenie zaprezentował się zaprzyjaźniony z ustrzyckimi seniorami zespół „Marakas”. Saksofon, trąbka, akordeon i perkusja zabrzmiały tak, że trudno było usiedzieć na miejscu. Potem wystąpiły zespoły: „Echo Ustrzyk” z Ustrzyk Dolnych, „Bieszczadzki Dom” z Bandrowa Narodowego, „Oratyk” z Hoszowczyka i „Ropienczanie” z Ropienki.

Nie zabrakło występów indywidualnych. Witold Mołodyński z Ustrzyk Dolnych przedstawił historię piosenek „Z biegiem lat” i zagrał skoczne melodie na harmonijce ustnej. Teresa Helon z Ustrzyk Dolnych oraz Czesława Rudiak i Ewa Andruch z Ropienki zaprezentowały wiersze o seniorach, a także utwory napisane specjalnie na tę imprezę. Aleksandra Jędruszczak z Uherzec Mineralnych śpiewała piosenki, a Krystyna Kurpińska z Leska - arie operowe. Widzowie obejrzeli także spektakl teatralny oparty na elementach kultury bojkowskiej „Polubyła ja Stefana” w reżyserii Joli Jareckiej, który powstał na zajęciach teatralnych w ramach projektu „Bieszczadzka Scena Seniorialna”. Wystąpili w nim zespół „Żukowianie” i teatr „Stowarzyszenie Bieszczadzka Przestrzeń Kulturowa”.

- To świetna impreza. To czas spędzony w miłej atmosferze. Seniorzy pokazali, że wciąż mają wiele energii i chcą aktywnie uczestniczyć w życiu kulturalnym - mówi jedna z uczestniczek.

Podczas imprezy można było także oglądać przygotowaną przez seniorów wystawę prac rękodzieła artystycznego: wyroby wiklinowe i bibułkarskie, ręcznie malowane chusty jedwabne, obrazy wyszywane haftem krzyżykowym, serwety i obrusy robione na drutach i szydełku oraz z haftem richelieu, rzeźby w drewnie, bombki choinkowe, biżuterię i wiele innych cudności. Na wystawie znalazły się prace: Ireny Trojnar-Kusznirskiej, Jerzego Budzisza, Marty Kopacz, Stanisławy Kmiecik, Stanisławy Jóźwiak, Kazimierza Janasa, Janiny Jędrzejec i Steni Jaromin.

- Dziękuję wszystkim uczestnikom oraz tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do uświetnienia II Senioriady. Serdecznie zapraszamy do Klubu Seniora „Radość życia” - mówi Ryszarda Grządziel - Chcemy działać, spotykać się, wspólnie tworzyć i rozmawiać.

A. Bramberger

Jerzy „Baryła” Nowakowski
Warszawa - Chmiel

Kolęda - kołysanka

Płynie w cichą, świętą noc,
Śpiewem świat otula
Ślicznej Panny rzewny głos:
„Lulajże mi, lulaj...”

Dobra gwiazda lśni,
Świat w posadach trzyma,
A tam w żłobie z zimna drży
Niebieska Dziecina.

Pasterzy, co strzegą trzód,
Gwiazda blaskiem razi.
Biegną tam, gdzie stał się cud,
Promień ich prowadzi,

Do stajenki lichej, gdzie
„Lulajże mi lulaj”
Ślicznej Panny rzewny śpiew
Dziecinę utula.

Pod główeczką siano,
Nad stajenką – pienia.
Tej nocy ziemianom
Nadzieja zbawienia.

Z nią to Ślicznej Panny śpiew
Niebieskiej Dziecinie
„Lulajże mi, lulajże...”
Ponad światem płynie.

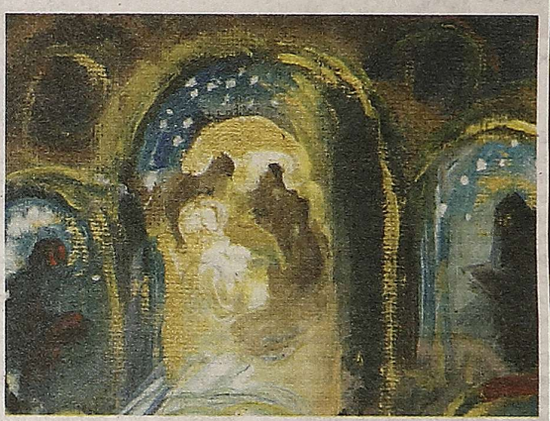

Ryc. Z. Zamołojko

Moje Boże Narodzenie

Ognisko Pracy Pozaszkolnej i „Gazeta Bieszczadzka” zapraszają dzieci i młodzież z powiatu bieszczadzkiego do udziału w konkursie plastyczno-literackim „Moje Boże Narodzenie”. Prace (kartki świąteczne, szopki, utwory literackie) należy składać do 30 grudnia 2014 r. Prace oceniane będą w czterech kategoriach wiekowych:

- kl. 0-III szkół podstawowych;
- kl. IV-VI szkół podstawowych;
- gimnazja;
- szkoły ponadgimnazjalne.

Pozostałe informacje o konkursie – tel. 601097626

Bez wielkiego przyrostu długów

Po odejściu Ewy Sudoł przez prawie 8 lat starostą bieszczadzkim był Krzysztof Gąsior. Kiedy obejmował to stanowisko, sytuacja finansowa powiatu nie była zbyt dobra. Najgorsze jednak było ówczesne położenie ustrzyckiego SP ZOZ. Wydawało się, że nie uda się go uratować.

K. Gąsior odbierał Kazimierza Wielkiego dla powiatu bieszczadzkiego kilka razy
Fot. T. Szewczyk

- Kiedy w pierwszym kwartale 2007 r. zostałem starostą, zadłużenie powiatu wynosiło prawie 10 milionów 700 tysięcy złotych - mówi były już starosta. - Przez te prawie blisko 8 lat staraliśmy się funkcjonować tak, by ściągać jak najwięcej pieniędzy z zewnątrz. Jednocześnie pukaliśmy do różnych instytucji, by pomogły nam w zapewnieniu środków na wkład własny.

To się w dużej mierze powiodło. Dzięki temu powiat bieszczadzki w latach 2007-2014 przeznaczył na inwestycje ponad 52 miliony złotych. Na tę kwotę złożyły się środki z programów unijnych (40%) oraz z różnych źródeł zewnętrznych (47%) – dotacje od gmin, nadleśnictw, PGNiG, Wojewody Podkarpackiego, Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podkarpackiego, Ministerstwa Finansów, Ministerstwa Infrastruktury, Ministerstwa Edukacji Narodowej i Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Wkład własny wynosił 13%. W ostatniej kadencji ten ostatni wskaźnik były jeszcze niższy. Na inwestycje udało się pozyskać 92% środków zewnętrznych (57% - UE, 35% - inne źródła), a ze środków własnych trzeba było dołożyć do nich 8%. Na pewno jest to rekord Polski, a być może całej Unii Europejskiej.

Większość tych pieniędzy przeznaczono na poprawę sytuacji w drogownictwie i komunikacji. W latach 2007-2014 zostało przebudowanych 55 km dróg powiatowych, co przy mizerii powiatowego budżetu jest niezłym wynikiem. Ważnym krokiem był remont budynku przy ul. Bełskiej, jego termomodernizacja, wymiana dachu i przeniesienie do niego siedziby starostwa. Za wynajem na ten cel pomieszczeń w Nadleśnictwie Ustrzyki Dolne trzeba było płacić 15 tysięcy złotych miesięcznie. Przeprowadzono też termomodernizację budynku starostwa przy ul. Pionierskiej. Nakładów wymagały także podległe starostwu placówki oświatowe i oświatowo-wychowawcze. Powiat udzielał też wsparcia finansowego na zakupy samochodów i wyposażenia dla Państwowej Straży Pożarnej. W wyniku realizacji projektu modernizacyjnego za prawie 1 milion 200 tysięcy złotych poprawiły się warunki życia mieszkańców Domu Pomocy Społecznej w Moczarach.

Oprócz tych wydatków o charakterze inwestycyjnym spore sumy zostały wyłożone na cele społeczne. Jednostki organizacyjne powiatu bieszczadzkiego (Powiatowy Urząd Pracy, Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie, Bieszczadzki Zespół Szkół Zawodowych i Zespół Szkół Licealnych) w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki w latach 2011-2014 pozyskały na różne projekty ponad 16 milionów 600 tysięcy złotych. Na aktywizację zawodową 2462 bezrobotnych przeznaczono w tym okresie 14 milionów 880 tysięcy złotych. Dzięki udzielonym dotacjom osoby bezrobotne utworzyły 162 podmioty gospodarcze, a pracodawcy - 78 miejsc pracy.

- To wszystko zrobiliśmy bez wielkiego przyrostu zadłużenia – stwierdza Krzysztof Gąsior. - Na koniec obecnej kadencji zadłużenie wynosi ok. 12 milionów 200 tysięcy złotych. W latach 2011-2014 powiat nie zaciągał nowych zobowiązań, ale spłacił ok. 500 tysięcy złotych długu.

Osobnym tematem jest ustrzycki SP ZOZ. Samo to, że nadal funkcjonuje jest niemałym osiągnięciem...

- Gdy przyszedłem do starostwa, ZOZ był w dramatycznej sytuacji finansowej. Jego zadłużenie wynosiło wówczas prawie 6 milionów złotych. Okazało się m.in. że w latach 2003-2005, kiedy starościną była Ewa Sudoł, a wicestarostą Marek Andruch, SP ZOZ nie odprowadzał składek zusowskich i zadłużenie wobec ZUS z tego tytułu wynosiło prawie 2 miliony złotych. Były też bardzo duże zaległości w płatnościach dostawcom za leki, za materiały medyczne i inne - opowiada były starosta. - Byliśmy przerażeni, bo groziło to niewypłacalnością szpitala. Natychmiast przystąpiliśmy do jego restrukturyzacji. To był trudny okres i niezwykle trudne posunięcia oszczędnościowe, przeprowadzane przez w sumie czterech kolejnych dyrektorów.

W tym czasie nie ograniczano się jedynie do zaciskania pasa. Dokończona została wymiana okien w budynku głównym. Dzięki pozyskaniu dotacji z Funduszy Norweskich przeprowadzono kompleksową modernizację kotłowni i instalacji centralnego ogrzewania. Wybudowano dwa szyby windowe z nowoczesnymi windami. Zakupione zostały dwie nowe karetki, a trzecią udało się pozyskać od Fundacji TVN. Duże wydatki poniesiono na nowoczesny sprzęt medyczny. Na ten cel poszło ok. 3 milionów złotych, co sprawiło, że w pewnym momencie zadłużenie wzrosło do 8 milionów 300 tysięcy złotych. Zakupy te w dużej mierze wynikały z konieczności dostosowania się do wymagań NFZ. Obecnie kończy się projekt pełnej informatyzacji całego SP ZOZ.

- Posunięcia oszczędnościowe pozwoliły na zahamowanie przyrostu zadłużenia szpitala, a nawet na spłatę części długów. Spłatę zaległości w wyniku ugody z ZUS-em rozłożyliśmy na raty. W grudniu b.r. SP ZOZ zapłaci ostatnią z tych rat. Obecnie zadłużenie SP ZOZ wynosi ok. 6 milionów 800 tysięcy złotych - dodaje Krzysztof Gąsior. - Dzisiaj nie ma widma upadku szpitala. Ale nadal konieczne jest pilnowanie jego dochodów i wydatków i podejmowanie takich działań, które umożliwią jego dalsze funkcjonowanie. Wspólnie z samorządami powiatów sanockiego i leskiego złożyliśmy duży projekt, którego realizacja by to zapewniła. Mam nadzieję, że nowe władze tych trzech powiatów zaliczą ten projekt do swoich priorytetów i skutecznie będą zabiegać o jego wdrożenie.

* * *

W opublikowanym ostatnio w czasopiśmie „Wspólnota" rankingu wykorzystania środków unijnych w latach 2011-2013 powiat bieszczadzki ze wskaźnikiem 331 złotych na głowę zajął 27 miejsce wśród wszystkich polskich powiatów.

- To jest dobry wynik. Ale w tym roku tych środków unijnych zdobyliśmy tyle, że w następnym rankingu powinniśmy być czołówce i może nowy starosta odbierze za to statuetkę Kazimierza Wielkiego, którą otrzymują powiaty z pierwszej trójki. Szczerze mu tego życzę, by tych Kazimierzy było jak najwięcej - konkluduje Krzysztof Gąsior. - Choć będziemy radnymi opozycyjnymi, korzystne dla powiatu i jego mieszkańców posunięcia jego nowych władz będziemy wspierać.

T. Szewczyk

Wybory na raty

Na pierwszej sesji Rady Powiatu Bieszczadzkiego w Ustrzykach Dolnych obsadzono najważniejsze stanowiska. Marek Andruch został starostą powiatu, a jego zastępczynią Katarzyna Sekuła. Przez najbliższe cztery lata radzie będzie przewodniczył Ryszard Urban, a jego zastępcę został Włodzimierz Podyma. Aby zarząd mógł się ukonstytuować w pełnym składzie, była potrzeba zwołania nadzwyczajnej sesji, podczas której wybrano członkinię zarządu Magdalenę Skotnik.

Fot. T. Szewczyk

Zgodnie z postanowieniem komisarza wyborczego w Krośnie na 1 grudnia zwołane zostały inauguracyjne posiedzenia rad powiatów i gmin. W porządku obrad znalazły się: wręczenie nowo wybranym radnym zaświadczeń o wyborze, złożenie ślubowania oraz wybór przewodniczących rad.

W Ustrzykach Dolnych - podobnie jak w wielu innych radach - porządek obrad został poszerzony o wybory starosty i wicestarosty oraz zastępcy przewodniczącego rady.

Zaświadczenia radnym wręczyła przewodnicząca Powiatowej Komisji Wyborczej Lidia Różycka-Sroka. Rotę ślubowania odczytał najmłodszy z radnych Artur Woźny.

Na przewodniczącego Rady Powiatu Bieszczadzkiego zgłoszono dwóch kandydatów - dotychczasowego przewodniczącego Piotra Korczaka z BSS oraz Ryszarda Urbana z PiS. Głosami 10 do 5 przewodniczącym został Ryszard Urban. Jednogłośnie na jego zastępcę radni wybrali Włodzimierza Podymę.

Z dużymi perturbacjami przebiegały wybory na stanowisko starosty. Jedynym kandydatem był Marek Andruch. Pierwsze głosowanie zostało unieważnione ze względu na uchybienia proceduralne (wadliwe karty do głosowania). W powtórzonym głosowaniu otrzymał on 10 głosów „za" i 5 „przeciw". Podobnie przebiegło głosowanie przy wyborze Katarzyny Sekuły na wicestarościnę, gdzie wynik był również 10 do 5.

Dziękując za wybór na stanowisko starosty, Marek Andruch stwierdził, że wybory pokazały, iż mieszkańcy powiatu chcą zmian. - Nie będziemy zmieniali tylko dla samej zmiany. To, co było dobre, będziemy kontynuować, to, co uważamy, że należy zmienić, będziemy zmieniali. Nie chcemy walki i swarów. Nasze działania są i będą podyktowane dobrem powiatu i mieszkańców - powiedział po wyborze.

Zgodnie ze statutem powiatu organem wykonawczym jest zarząd, działający w trzyosobowym składzie: starosta, jego zastępca i członek zarządu. W związku z tym, iż w porządku obrad nie przewidziano wyboru tego trzeciego, zaistniała konieczność zwołania nadzwyczajnej sesji, która odbyła się 4 grudnia. Podczas II sesji Rady Powiatu Bieszczadzkiego zgłoszona przez Marka Andrucha Magdalena Skotnik otrzymała 11 głosów „za" przy 4 przeciwnych.

Radni ustalili wynagrodzenie dla starosty. Będzie ono wynosiło - podobnie jak poprzednika - 9600 zł brutto.

Ukonstytuowały się również komisje tematyczne. Komisji budżetu, finansów i rozwoju gospodarczego przewodniczy Andrzej Lenart, komisji zdrowia i polityki społecznej – Jarosław Błachno, komisji oświaty, kultury, sportu turystyki i porządku publicznego – Barbara Szmyd, komisji rolnictwa, leśnictwa i ochrony środowiska – Jacek Łeszega, komisji rewizyjnej – Stanisław Solarz.

/Ela/

Z paroma niespodziankami

Wydawało się, że wybory władz samorządowych w gminie Lesko nie przyniosą żadnych niespodzianek. Tymczasem to, co zdarzyło się 16 listopada i 1 grudnia, stanowiło zaskoczenie nawet dla tych, którzy uważali się za dobrze zorientowanych.

Spodziewano się, że dotychczasowa burmistrzyni, popierana przez KWW Miasto i Gmina - Nasz Wspólny Dom, zmiażdży swojego kontrkandydata Jacka Bańczaka, którego kandydaturę wysunął KW Prawo i Sprawiedliwość. Barbara Jankiewicz wygrała. Różnica była wyraźna (zdobyła 54,9% głosów), lecz trudno mówić o pogromie. To była chyba pierwsza niespodzianka.

Mogło się wydawać, iż kandydaci na radnych z komitetu wspierającego ubiegającą się o reelekcję burmistrzynię zdobędą wyraźną większość mandatów. Tymczasem po podliczeniu głosów w poszczególnych okręgach okazało się, że z jej ugrupowania będzie siedmioro radnych. O 1 mandat mniej objęli kandydaci KW PiS. Po jednym radnym wprowadziły KWW PSL i KWW Teraz Lesko-Porozumienie Prawicy. I to była druga niespodzianka.

W nowej radzie znalazło się zaledwie trzech radnych poprzedniej kadencji - Tadeusz Żebracki, Edward Klaczak i Tomasz Lasyk (wszyscy KWW MiG - NWS). Nie ma w niej poprzedniego przewodniczącego Stanisława Tabisza ani też jego zastępcy Wojciecha Krzywowiązy (obaj KWW MiG - NWS). Pierwszy przegrał z Eweliną Zapałą, drugi - z Łukaszem Ciółkowskim (oboje KW PiS). Te zmiany w składzie leskiej rady to kolejne niespodzianki.

Po takich rozstrzygnięciach można było obstawiać, że do siódemki radnych z KWW MiG-NWS bez większych oporów przyłączy się jedyny radny z KW PSL Tomasz Bebkiewicz i ukształtuje się dzięki temu niewielka wprawdzie, ale zawsze to większość popierająca szefową gminnej władzy wykonawczej. Wszak Barbara Jankiewicz w 2011 r. startowała w wyborach do Sejmu z listy PSL, zatem taki alians nie byłby wielką sensacją. Mniej wtajemniczeni w powyborczą rozgrywkę byli przekonani, że na pierwszej sesji nowej rady, którą przeprowadzono 1 grudnia, tak to się właśnie poukłada.

Zaczęło się standardowo. Sesję inauguracyjną poprowadził radny-senior Franciszek Maresz (KWW MiG - NWS). Radni odebrali zaświadczenia o wyborze i złożyli przyrzeczenie. Potem przyszła pora na wybór nowego przewodniczącego rady. Kazimierz Sopata (KWW PiS) zgłosił kandydaturę Tomasza Bebkiewicza (PSL). To był sygnał, że PiS dogadało się z jedynakiem z PSL. Kontrkandydatem Tomasza Bebkiewicza był Tadeusz Żebracki (KWW MiG-NWS), którego zgłosił przedstawiciel tego samego komitetu Tomasz Lasyk.

Po tajnym głosowaniu wszystkich radnych okazało się, że rzeczywiście powstała koalicja z jednogłosową przewagą, ale nie taka, na jaką pierwotnie stawiano. Na Tomasza Bebkiewicza padło 8 głosów. Za jego konkurentem opowiedziało się 7 radnych. Oznacza to, że w leskiej Radzie Miejskiej do 6 radnych z PiS dołączył nie tylko Tomasz Bebkiewicz z KW PSL, ale i jedyny przedstawiciel KWW Porozumienia Prawicy - Teraz Lesko Piotr Bąk.

Kiedy następnego dnia zapytałem jednego z leskich radnych poprzedniej kadencji, jak ocenia to, co się stało, odpowiedział mi jednym wyrazem. A że było to słowo uznawane za nieparlamentarne, cytatu nie będzie.

- Jest w nowej radzie spora grupa młodych ludzi. To dobry objaw. Ale nie mają żadnego doświadczenia w pracy w samorządzie. Dużo będzie zależeć od tego, jak szybko i od kogo będą się uczyć i czy się nie dadzą „skleszczyć" - mówi inny z doświadczonych samorządowców. - Ale na pewno sesje będą teraz o wiele ciekawsze.

T. S.

Mówią, że nic nie zrobiliśmy

Na poniższy tekst złożyły się wypowiedzi ustępującego burmistrza Henryka Sułui, które padły w rozmowie ze mną w ostatnich dwóch dniach jego urzędowania. Jest to swego rodzaju podsumowanie jego niespełna 14 lat kierowania ustrzycką gminą.

Zastałem to, co zastałem

Burmistrzem zostałem początkiem 2001 r. Do tego czasu niemile powracam. To była praktycznie połowa kadencji i zastałem to, co zastałem. Dochody budżetu wynosiły wtedy 22 miliony złotych. Wydatki były na poziomie 25,4 milionów złotych. Było więc prawie 3,4 miliona złotych deficytu. Zadłużenie było na poziomie 4,6 mln złotych, czyli ok. 21% wykonanych wówczas dochodów. Atmosfera w radzie gminy była ciężka, bo nie było się z czego cieszyć i trudno było znaleźć jakiekolwiek podstawy do optymizmu. Budżet był mocno rozchwiany.

Na samym początku zapytałem ówczesną skarbniczkę gminy Ewę Sudoł, ile jest pieniędzy na koncie gminy. Odpowiedziała, że... 600 złotych. Pieniędzy brakowało na wszystko. Na dodatek nastąpiło spiętrzenie spłat kredytów, bo wtedy nasza gmina budowała krytą pływalnię. Wydawało się, że z tego nie wyjdziemy.

Moje początki jako burmistrza to nie były lekkie lata. Gdy wcześniej kierowałem szkołą, nie było mi wcale źle. Objęcie funkcji burmistrza sprowadziło mnie na ziemię i do dzisiaj staram się po niej twardo chodzić.

Miałem wtedy zaledwie parę dni na opracowanie nowej struktury gminnej oświaty w celu jak najszybszego obniżenia kosztów jej funkcjonowania. Podjęliśmy wówczas decyzję o likwidacji tzw. zamiejscowych oddziałów gimnazjalnych. Dziś mało kto pamięta, że kiedy przeprowadzono reformę oświaty, w naszej gminie, żeby nikomu się nie narazić, właściwie przy każdej szkole podstawowej powstało gimnazjum. Likwidacja tych oddziałów gimnazjalnych przyniosła oszczędności. To zdecydowane działanie spowodowało, że nazwano mnie „ustrzyckim Balcerowiczem". Ale wtedy sytuacja była jasna: albo tniemy wydatki, albo mamy w gminie zarząd komisaryczny. Decyzja nie była łatwa, ale dzisiaj zrobiłbym to samo.

Wyszliśmy na prostą

Potem przyszły lata systematycznej pracy i trudnych decyzji, by poprawić kondycję finansową gminy, nie zaniedbując jednocześnie jej podstawowych zadań i wykorzystując wszystkie możliwości pozyskania pieniędzy z zewnątrz. Myślę, że teraz mogę śmiało powiedzieć, iż dzięki takiej strategii wyszliśmy na prostą.

Rok 2014 zakończymy - wszystko na to wskazuje - dochodami w wysokości 58,4 miliona złotych. Na podobnym poziomie będą wydatki. Jest to trzeci rok z kolei, w którym ustrzycka gmina nie sięgnęła po żaden kredyt, lecz spłaciła ponad 2 miliony złotych długu. Zadłużenie na koniec 2014 r. wyniesie 11,7% dochodów. Należymy do gmin o najniższym wskaźniku zadłużenia. Na koniec 2013 r. byliśmy na 25 miejscu wśród miast powiatowych najmniej zadłużonych. Po tym roku powinniśmy być jeszcze bliżej czołówki.

W tej chwili na koncie bieżącym gminy mamy nie 600 złotych, jak było wtedy gdy zostawałem burmistrzem, lecz 3 miliony 666 tysięcy złotych. Warto dodać, że jeszcze przeszło 600 tysięcy złotych powinno wpłynąć z projektu modernizacji „Parku pod Dębami".

Na bieżąco płacimy wszystkie faktury. Nie ma problemów z wypłatami dla pracowników gminnej administracji, podległych gminie przedszkoli, szkół, domu kultury czy biblioteki. W ostatnich latach nakłady na inwestycje wahały się od 7 milionów do 10 milionów złotych rocznie. To były bardzo duże pieniądze.

Dochodzenie do takiej sytuacji finansowej gminy to lata pracy i konsekwencja w pilnowaniu właściwych relacji pomiędzy dochodami a wydatkami, nawet poprzez wprowadzanie w życie niepopularnych decyzji.

Nie byłem jedynie księgowym

Mówiono o mnie, że byłem bardziej księgowym niż burmistrzem. Nie jest to dla mnie obraza, ale się z tym nie do końca zgadzam. Gdybym patrzył na gminę tylko przez pryzmat ekonomii, to bez pardonu forsowałbym eliminowanie tych przedsięwzięć, które wiązały się z wydatkami i nie zapewniały stosownych dochodów.

Gdybym zastosował tę metodę, to od razu wstrzymałbym budowę krytej pływalni, bo wiadomo było, że nie będzie to dochodowy biznes. Z tego samego powodu nie byłoby hali widowiskowo-sportowej ani kompleksu sportowo-rekreacyjnego przy Zespole Basenów „Delfin". Śmiem twierdzić, że nie byłoby też dużego projektu termomodernizacji budynków mieszkalnych LWSM „Drzewiarz", bo niby kto miałby go przygotować, chodzić koło niego i odpowiadać za jego realizację i rozliczenie. Nie staralibyśmy się o żadne pieniądze na przebudowę „Parku pod Dębami", bo to też nie generuje zysków. Nie remontowalibyśmy i nie wyposażali ani jednej świetlicy wiejskiej, tylko by się je posprzedawało. Mielibyśmy dzisiaj na terenie gminy dwie, maksymalnie trzy szkoły podstawowe i jedno albo najwyżej dwa gimnazja (więcej szkół przy tylu dzieciach po prostu nie trzeba) i nie dokładalibyśmy co roku z budżetu gminy do oświaty 9 czy 10 milionów. Nie byłoby nowego i bardzo dobrze wyposażonego przedszkola. Nie byłoby też żadnej kaplicy na nowym cmentarzu, bo pewnie i tego cmentarza by nie było. Nie wydalibyśmy ani grosza na mieszkania socjalne, bo to też żaden geszeft. Nie byłoby ani stypendiów naukowych, ani sportowych, bo w większości gmin ich nie było, nie ma i pewnie nie będzie. Nie wpompowalibyśmy ani grosza w remont stadionu sportowego. Nie byłoby tylu nowych placów zabaw. Nie byłoby przebudowy rynku. Nie stworzylibyśmy podwalin stadionu zimowego. Nie byłoby na Laworcie ani jednej trasy do kolarstwa ekstremalnego. Nie dokładalibyśmy ani centa do „Politechniki Dziecięcej". Nie zarezerwowalibyśmy w przyszłorocznym budżecie 380 tysięcy złotych na nowoczesny projektor cyfrowy, bo w większości małych miasteczek kina padły i nikt nie myśli ich reanimować. Nie ruszyłbym nawet palcem, żeby pozyskać pieniądze na budowę pumptracku.

Można byłoby tę listę jeszcze wydłużyć, ale nie ma sensu tego robić. Przecież dla wielu mieszkańców byłem jedynie bezdusznym księgowym, który w ogóle nie dbał o sprawy społeczne i tylko chciał wydusić z mieszkańców jak najwyższe podatki, żeby się samemu nachapać.

Mówiłem prawdę

W swojej kampanii wyborczej mówiłem prawdę. Starałem się pokazać, co zrobiliśmy i co trzeba koniecznie w najbliższej przyszłości zrobić. Nie roztaczałem żadnych nierealnych wizji ani nie obiecywałem świetlanej przyszłości. Nie obraziłem nikogo. Nie zarzucałem nikomu niskich pobudek. Nikogo nie oceniałem i nie oczerniałem. Nikomu nie powiedziałem, że jest bufonem albo kretynem. Ze mną i - szerzej - z Bieszczadzkim Stowarzyszeniem Samorządowym już się tak nie ckano.

Mówiono, że prawie nic dobrego dla miasta i gminy w ciągu tych kilkunastu lat się nie zrobiło. Że miliony pozyskanych pieniędzy, to żaden wyczyn, bo - jak wynikało ze spotu PiS - każdy dostawał, ile chciał. Że - owszem - wyremontowano parę dróg i przebudowano

Fot. T. Szewczyk

parę kawałków chodnika, ale za coś mi przecież płacili, więc musiałem udawać, że coś robię.

Wypisywali, że za moim przyzwoleniem wycięto w mieście nielegalnie 100 drzew, później już było ich 200, a nawet 400. Zarzucano mi, że ośmieliłem się startować w wyborach, mimo że prokuratura postawiła mi zarzuty. Prokuratura postawiła mi zarzuty ponad pół roku temu. W międzyczasie były w naszym urzędzie chyba wszystkie możliwe kontrole, w tym CBA. Podejrzewam, że gdyby znaleziono coś, czego można się przyczepić, byłbym w tym okresie przynajmniej choć raz przesłuchany. Nikt mnie nie pozbawił żadnych praw obywatelskich i mogłem w tych wyborach bez przeszkód startować. Ale te zarzuty dodały wiele odwagi moim adwersarzom, którzy nie przebierali w słowach i w zachowaniach. Jeżeli sprawa w końcu zostanie umorzona albo zostanę uniewinniony, postaram się, by ci, którzy mnie obrzucali błotem, za to odpowiedzieli. Nie należę do tych ludzi, na których można pluć, a oni udają, że deszcz pada.

Napisano także, że „Arłamów" został rozbudowany „za unijne, czyli nasze pieniądze". Za oparte na kłamstwie naruszenie wizerunku firmy „Arłamów" powinien tę sprawę oddać do sądu, a autora tego wpisu puścić z torbami.

Pojawiały się także głosy, że mówienie o dobrej sytuacji finansowej gminy, to mydlenie oczu, a prawda wyjdzie na jaw, kiedy dojdzie do zmiany władzy. Oddanie tej sprawy do sądu w trybie wyborczym to była moja powinność. Żałuję, że tego nie zrobiłem.

W spocie PiS padło stwierdzenie, że umorzyłem podatki Bronisławowi Mrugale. To nieprawda, żadnych podatków tej firmie nie umorzono. Bronisław Mrugała również powinien tę sprawę oddać do sądu i nieco uszczuplić partyjną kasę PiS-u.

PiS w tym samym spocie obiecało, że obniży podatki przedsiębiorcom. Jednocześnie sugerowało, że obniży opłaty za wodę (mówiąc o wodzie, pokazano zdemontowaną rurę kanalizacyjną, co było chwytem poniżej pasa; miałem potem wiele telefonów od mieszkańców, czy rzeczywiście takimi rurami ze ściankami obwieszonymi fekaliami doprowadza się wodę do ich domów - tę sprawę zgłosiłem policji) i za energię cieplną, że pootwiera zamknięte szkoły, zlikwiduje bezrobocie i zrobi jeszcze parę rzeczy w tym stylu.

Gdyby to mówił jakiś głupek, to pal licho. Ale mówiła to Ewa Sudoł, która - przynajmniej kiedy pracowała w gminie - mniej więcej wiedziała, jak to funkcjonuje i że takiego programu, jaki zarysowała, nie da się wcielić w życie. Jednak może w ciągu tych paru lat bycia poza samorządem to wszystko pozapominała albo - po prostu - zwyczajnie łgała, bo wierzyła, że - cytując klasyka PiS-u - „ciemny lud to kupi".

Mogłem „kupić" zwycięstwo

Niczego nie zrobiłem na potrzeby tej kampanii, żeby oszukać mieszkańców gminy czy się im podlizać albo nawet - mówiąc przenośnie - „kupić" zwycięstwo kosztem osłabienia budżetu gminy. A takie możliwości były, bo przecież można było te ponad 3 miliony złotych nadwyżki z konta gminnego wydać na remonty kolejnych dróg, chodników, stawianie następnych latarń, odpicowanie świetlic wiejskich, utrzymanie skrajnie nierentownych szkół i parę jakichś efektownych fajerwerków.

Byłem temu przeciwny, zdając sobie sprawę, że utrudniłoby to sprostanie tym wyzwaniom, przed którymi nasza gmina stanie w najbliższym czasie. Trzeba wybudować nową magistralę wodociągową od Soliny do centrum Ustrzyk Dolnych i gruntownie zmodernizować stację uzdatniania wody w Solinie-Jaworze. Koniecznie musi się wybudować sieć wodociągową dla Ropienki, bo ludzie wyglądają jej tam od lat. Miasto czeka dokończenie sieci kanalizacyjnej, a gminę - budowa kanalizacji i lokalnych oczyszczalni ścieków na terenach wiejskich. Te przedsięwzięcia znalazły się w projekcie „Błękitny San", który zmieścił się wśród 19 projektów podstawowych w kontrakcie terytorialnym dla województwa podkarpackiego i ma ogromne szanse na realizację. Wartość tych zadań została oszacowana na ok. 78 milionów złotych.

Budowa nowej magistrali i modernizacja stacji uzdatniania wody z dostosowaniem ich parametrów do zapotrzebowania na wodę i zastosowaniem nowoczesnych energooszczędnych rozwiązań oraz radykalnym ograniczeniem ubytków może sprawić, że produkcja i dystrybucja wody będzie tańsza i wówczas będzie możliwa obniżka opłat za wodę.

Aby utrzymać status Południowo-Wschodniego Regionu Gospodarki Odpadami, Ustrzyki Dolne muszą wybudować kompostownię. Jeżeli się jej nie wybuduje, trzeba będzie zamknąć stację segregacji odpadów i zwolnić pracujących tam ludzi, a śmieci wozić do Krosna albo do Przemyśla. Jeśli będziemy mieć pełnoprawny region gospodarki odpadami z kompostownią, to opłaty za śmieci mogą się obniżyć. Jak tego regionu nie uda się utrzymać, opłaty na pewno będą zdecydowanie wyższe. Wybudowanie kompostowni ma kosztować ok. 4-5 milionów złotych.

Kolejne duże przedsięwzięcie, pod które przygotowaliśmy dobry grunt, to zagospodarowanie należących do naszej gminy terenów w Teleśnicy Sannej nad Zalewem Solińskim. Dla tego pomysłu udało się uzyskać przychylność (a nie było to wcale łatwe) Lasów Państwowych, Zespołu Elektrowni Wodnych Solina-Myczkowce i Rejonu Energetycznego. Tam trzeba doprowadzić energię elektryczną, wodę, pobudować drogi, sieć kanalizacyjną i opracować koncepcję, a następnie projekt całego kompleksu wypoczynkowo-rekreacyjnego z ośrodkami wczasowymi, pensjonatami, sklepami, restauracjami, hotelami, marinami, basenami, plażami itp. To (infrastruktura i dokumenty) kosztowałoby - wg bardzo orientacyjnych szacunków - ponad 20 milionów złotych. Budowa tej infrastruktury dałaby ileś kolejnych miejsc pracy. A potem gdyby te plany udało się doprowadzić do końca, nowych miejsc pracy powinno być znacznie więcej.

Te trzy najważniejsze przedsięwzięcia to nakłady ponad 100 milionów złotych. Dbałość o kondycję finansową gminy, redukcja długu, wypracowywanie nadwyżki budżetowej służyły temu, by nie było problemów z wkładem własnym na te inwestycje. Dlatego niczym pies ogrodnika pilnowałem, żeby tych pieniędzy nie rozszastać.

Ostatnie słowo

Na koniec dziękuję tym wszystkim, którzy mimo takiej nagonki na mnie i na Bieszczadzkie Stowarzyszenie Samorządowe, jeszcze raz okazali mi zaufanie i w obu turach na mnie zagłosowali. Gdyby BSS było naprawdę kliką wrednych ludzi, którzy kierują się wyłącznie swoim interesem, to w wyborach do Rady Miejskiej, gdzie głosowano w okręgach jednomandatowych, kandydaci z BSS przepadliby z kretesem. Tymczasem z tego ugrupowania ludzie wybrali 10 na 15 radnych. Myślę, że ta dziesiątka jest swego rodzaju gwarancją, iż to, co udało się osiągnąć, nie zostanie zmarnotrawione.

Nie obawiam się, że mój następca będzie chciał realizować swój program, bo żadnego programu nie miał. Poproszę radnych BSS, by mu nie utrudniali wdrażania programu jego koalicjantów i opowiadali się za wszystkimi inicjatywami, które ulżą pracodawcom, pracobiorcom i szczególnie pomogą tym, którzy pracy nie mają. Niech je wprowadzają, ale bez rujnowania finansów gminy, bo potem znowu trzeba będzie kolejnych kilkunastu lat, by je odbudować.

Wszystkim mieszkańcom ustrzyckiej gminy w ostatnim dniu mojego burmistrzowania życzę radosnego Bożego Narodzenia i spokojnego Nowego Roku.

Rej. T. Szewczyk

Po wielokroć waleczny (I)

Bez wątpienia jednym z najdzielniejszych i najbardziej zasłużonych dla niepodległości Polski ustrzyczan był Zygmunt Csadek. Ponieważ niedawno wypadła 100 rocznica wybuchu I wojny światowej, przypominamy jego sylwetkę, korzystając z materiału autorstwa niedawno zmarłego Edwarda Zająca*.

Zygmunt Csadek (Stara Wieś 1938)
Fot. źródło: Commons - repozytorium wolnych multimediów

Zygmunt Csadek urodził się 20 lipca 1895 r. w Ustrzykach Dolnych, (gdzie spędził dzieciństwo i uczęszczał do szkoły powszechnej – przyp. T. S.). Szkołę średnią ukończył w 1913 r. Od 1 lutego do 31 grudnia 1912 r. należał do Drużyn Strzeleckich Sokoła w Samborze. Od 1 stycznia 1913 r. do 31 lipca 1914 r. był członkiem Związku Strzeleckiego, również w Samborze.

Służba w Legionach

Na początku I wojny światowej – 1 sierpnia 1914 r. – Zygmunt Csadek został wcielony do Legionów Polskich w Krakowie. Wkrótce wysłano go służbowo po zakup koni w okolice Krościenka. Po powrocie do Krakowa 6 sierpnia 1914 r. został przydzielony do 3 kompanii I batalionu 3 Pułku Piechoty II Brygady Legionów Polskich. Od 1 sierpnia służył jako plutonowy. Od 18 listopada 1914 r. awansowano go na chorążego. Prawie rok później – 15 listopada 1915 r. – został mianowany podporucznikiem, zaś 15 grudnia 1917 r. – porucznikiem.

Odbył wszystkie kampanie wojenne w II Brygadzie Legionów Polskich. Pełnił obowiązki dowódcy drużyny, później plutonu, a następnie kompanii. Przez krótki czas był adiutantem brygadiera Józefa Hallera (przed Rarańczą).

W nocy z 15 na 16 lutego 1918 r. w czasie przebijania się brygady pod Rarańczą objął dowództwo III batalionu 3 Pułku Piechoty po poruczniku Stefanie Ćwiertniaku. Miał rozkaz osłaniać odwrót brygady. Po przedostaniu się na Ukrainę został wysłany z por. Tadeuszem Malinowskim z misją nawiązania kontaktu z oddziałami polskimi znajdującymi się na wschodzie. Wydarzenia te opisał w latach 30. XX w. Tadeusz Malinowski, wówczas będący generałem brygady.

Zygmunt Csadek jako porucznik 16 Pułku Strzelców 2 Korpusu Wojsk Polskich gen. Józefa Hallera po przegranej bitwie z Niemcami pod Kaniowem 11 maja 1918 r. dostał się do niewoli. Pod Białą Cerkwią udało mu się uciec z transportu kolejowego. To pozwoliło mu wykonać rozkaz gen. Mazowieckiego (Hallera), który polecił mu przedostać się do Lwowa i zająć się werbowaniem do polskich formacji żołnierzy, głównie oficerów, Polaków, którzy zdezerterowali z armii austriackiej. Po dotarciu po długich perypetiach do Lwowa przybrał nazwisko Zygmunt Mariański.

Jego tajna działalność nie trwała jednak długo, ponieważ 9 października 1918 r. został aresztowany przez austriacki wywiad wojskowy Ka-Stelle i osadzony w więzieniu wojskowym we Lwowie. Punkt kontaktowy, którego był komendantem, znajdował się na parterze jednego z domów przy ul. Marka. Tam też zgłosił się porucznik (późniejszy generał) Mieczysław Boruta-Spiechowicz. Wydarzenia te relacjonuje mjr Mieczysław Szumański w książce „Rozwój ruchu niepodległościowego pod wpływem czynu II Brygady Legionów Polskich".

Służba II Rzeczypospolitej

W czasie rozbrajania armii austriackiej we Lwowie Zygmunt Csadek został zwolniony z więzienia. W obronie Lwowa objął dowództwo kompanii w I Pułku Piechoty Wilków Lwowskich na odcinku „Persenkowska" obok pozycji por. Romana Abrahama (później generał i dowódca Wielkopolskiej Brygady Kawalerii), który zatknął sztandar polski na lwowskim ratuszu o świcie 22 listopada 1918 r.

Po obronie Lwowa w styczniu 1919 r. Zygmunt Csadek - już w stopniu kapitana - został przeniesiony do dowództwa Grupy Szkolnej 6 Armii na stanowisko dowódcy szkoły podoficerskiej. W 1920 r. jako dowódca pułku marszowego (2100 bagnetów), sformowanego z Grupy Szkolnej 6 Armii, brał czynny udział w walkach z bolszewikami w składzie 12 Dywizji Piechoty.

Po tych walkach wrócił do dowództwa Grupy 6 Armii na stanowisko dowódcy Grupy Szkolnej w stopniu majora. W 1921 r. objął dowództwo samodzielnego batalionu 5 Pułku Strzelców Podhalańskich w Samborze. W 1924 r. został kwatermistrzem 26 Pułku Piechoty „Dzieci Lwowskich". Od 1928 r. był zastępcą dowódcy 48 Pułku Strzelców Kresowych w Stanisławowie w stopniu podpułkownika. W następnym roku objął stanowisko kierownika przysposobienia obronnego i wychowania fizycznego w dowództwie Okręgu Korpusu VI we Lwowie. Od 15 marca 1931 r. dowodził 31 Pułkiem Legii Akademickiej w Warszawie. W pierwszym dniu 1933 r. awansowano go do stopnia pułkownika.

W połowie 1936 r. płk Zygmunt Csadek powrócił w swoje strony rodzinne, gdyż od 13 czerwca 1936 r. przejął dowodzenie 2 Pułkiem Strzelców Podhalańskich w Sanoku. Z tego stanowiska 1 grudnia 1938 r. przeszedł w stan spoczynku w związku z tym, że został wybrany posłem na Sejm RP z powiatów sanockiego, krośnieńskiego, leskiego i brzozowskiego.

Edward Zając

* Edward Zając (1931-2014) - historyk i archiwista. Absolwent Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Po studiach w l. 1957-1970 pracownik Archiwum Państwowego w Sanoku. W 1970 r. został dyrektorem Muzeum Historycznego w Sanoku i pozostawał nim do 1990 r. W tym czasie przeprowadzono remonty budynków i gromadzono eksponaty, w tym m.in. dzieła artysty-malarza Zdzisława Beksińskiego. W 1991 r. przeszedł na emeryturę.

Członek Towarzystwa Rozwoju i Upiększania Miasta Sanoka, a także jeden z inicjatorów i kierownik sekcji wydawniczej „Rocznika Sanockiego". W różnych czasopismach opublikował ponad 600 artykułów historycznych. Oprócz tego był autorem lub współautorem co najmniej kilkunastu katalogów wystaw i książek historycznych. Są wśród nich m.in. „Zbrodnie nacjonalistów ukraińskich na ludności cywilnej w południowo-wschodniej Polsce (1942–1947)", „Katalog miejsc pamięci, walki i męczeństwa z terenu byłego powiatu sanockiego", „Jak Sanok wybił się na niepodległość. Sanok", „Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku", „Szkice z dziejów Sanoka", „Obywatele Honorowi Królewskiego Wolnego Miasta Sanoka", „100 lat Towarzystwa Upiększania Miasta Sanoka 1904-2004", „Sanockie biografie" i „Zarys dziejów lecznictwa na terenie Ziemi Sanockiej w latach 1485-2009".

Przez prawie 10 lat Edward Zając był współpracownikiem naszego czasopisma i zamieścił na jego łamach dziesiątki artykułów o dalszej i bliższej przeszłości Sanoka, ziemi sanockiej i Bieszczadów. Opublikowany powyżej tekst o Zygmuncie Csadku jest częścią jednego z nich.

Edward Zając zmarł 19 listopada 2014 r. Trzy dni później został pochowany na Cmentarzu Centralnym w Sanoku.

Zawiłe losy rodziny Dziurzyńskich (V)

Kilka lat temu rozmawiałem z Ewą Fabisiak z d. Dziurzyńską. Miała ona wówczas 75 lat i mieszkała na czwartym piętrze w bloku w Głownie koło Łodzi. Dzięki niej dowiedziałem się, jakie były losy niektórych członków rodziny Dziurzyńskich, którą znałem z okresu międzywojennego, gdy mieszkała przy rynku w Ustrzykach Dolnych. Jej losy w czasie II wojny światowej i w czasach powojennych można uznać za bardzo dobrą ilustrację tego, co najczęściej spotykało polskie rodziny zamieszkałe na tym terenie.

Rodzina Dziurzyńskich *Fot. ze zb. W. Mołodyńskiego*

Druga córka Władysława i Balbiny Dziurzyńskich, Antonina (na zdjęciu rodzinnym siedzi w drugim rzędzie druga od prawej, oznaczona liczbą 12), była nauczycielką. Wyszła za mąż za Tadeusza Bilika. Pracowali razem w Krościenku aż do czasu okupacji sowieckiej. Wywiezieni przez NKWD, po wielu latach wrócili do Nowosielec Kozickich, gdzie pracowali zawodowo i wyróżniali się w pracy społecznej.

Antonina była matką dwóch córek: Magdaleny - żony oficera marynarki - i Barbary – nauczycielki, aktywnej działaczki „Solidarności", która przed stanem wojennym wyjechała do USA.

Najmłodszy syn Władysława i Balbiny Dziurzyńskich, Eugeniusz (na fotografii rodzinnej wśród stojących w trzecim mężczyzn pierwszy z lewej, oznaczony liczbą 7), był elektrykiem. Ożenił się z Genowefą Bilikówną. Po wojnie – tak jak wszyscy mieszkający w Ustrzykach Dolnych Polacy - zostali przymusowo wysiedleni przez władze radzieckie na ziemie odzyskane. Tam w ekwiwalencie za majątek pozostawiony w Ustrzykach otrzymali gospodarstwo rolne, z którego po pewnym czasie zrezygnowali. Rodzina przeniosła się koło Żywca, gdzie Eugeniusz Dziurzyński znalazł pracę w swoim zawodzie. Jego syn Andrzej został pilotem szybowcowym.

Władysław i Balbina Dziurzyńscy, dziadkowie Ewy Fabisiak, zmarli w czasie II wojny światowej w wieku 84 i 86 lat. Już po 12 latach ich ziemne groby zostały przekopane i tym samym ostatni ślad po tej tak licznej i patriotycznej rodzinie został w Ustrzykach Dolnych wymazany.

Ewa Fabisiak z d. Dziurzyńska jest ostatnią żyjącą z osób przedstawionych na załączonej fotografii rodzinnej (wśród siedzących w pierwszym rzędzie dzieci pierwsza z lewej, oznaczona liczbą 17). Przeżyła z rodziną gehennę Kazachstanu i powróciła do kraju w 1947 r.

Po studiach pracowała jako nauczycielka. Była działaczką ZNP i została odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi oraz sześcioma innymi odznaczeniami Związku Nauczycielstwa Polskiego, Związku Inwalidów Wojennych, a ostatnio także Krzyżem Zesłańców Sybiru.

Mimo tylu lat, które upłynęły od opuszczenia przez nią Ustrzyk Dolnych, ciągle tęskni za rodzinnym miastem, za domem, gdzie się urodziła i wychowała. Lecz ani ona, ani nikt z potomków rodziny Dziurzyńskich nie ma możliwości odzyskania ustrzyckich nieruchomości, należących do przodków. Wygląda na to, że „eksmisja" rodziny Dziurzyńskich, dokonana za czasów sowieckich przez NKWD, nadal obowiązuje.

Każdy z członków rodziny Dziurzyńskich mógłby napisać o sobie książkę. Ale nie napisali. Dlatego u schyłku swojego życia chciałem o tej rodzinie napisać, o każdym chociaż kilka zdań, żeby jednak pozostał po nich jakiś ślad.

Witold Mołodyński

Ustrzycki Dom Kultury
Otwarcie 12 grudnia 2014 r. godz. 17.00
ZAPRASZAMY
(wystawa przygotowana przez BDK w Lesku)

WYSTAWA FILATELISTYCZNO-FOTOGRAFICZNA
WIELKA WOJNA
1914 - 1918 i później...
zdjęcia i eksponaty ze zbiorów:
Danuty i Bolesława Baranieckich, Janusza Batora,
Benedykta Bocheńskiego, Stanisława Macieli, Witolda Mołodyńskiego,

HOROSKOP

BARAN (21.03. – 20.04.) Twoje relacje z innymi ludźmi wymagać będą w 2015 r. przemyślenia, a być może i naprawy. Teraz przekonasz się, kto jest Twoim przyjacielem, a kto liczył tylko na własne korzyści. Nie obawiaj się przyznać do błędów, a zyskasz szacunek osób, na których Ci zależy. W miłości stabilizacja uczuciowa i poważne decyzje. Będziesz miał wiele energii i zapału do pracy. Latem staniesz się niecierpliwy, a nawet trochę kłótliwy. Jesienią zwracaj większą uwagę na szczegóły i nadrabiaj zaległości. Nagroda lub awans w czerwcu znajdą się w Twoim zasięgu. Nie przegap tego!

BYK (21.04. – 20.05.) Najbliższy rok będzie dla Ciebie spokojny, jeśli wszystko dobrze na początku zaplanujesz. Bez narzekania zajmiesz się pracą i codziennymi obowiązkami. Choć dobry humor będzie Ci dopisywał, to na dalekie podróże i szalone przygody możesz nie mieć ani czasu, ani ochoty. Masz wiele szans w miłości i wielkie powodzenie u płci przeciwnej. Poczujesz się wolny i niezależny. Przed Tobą rok ważnych decyzji i wielkich wyzwań zawodowych. Twoje marzenia o karierze i władzy mogą się spełnić. Zainwestujesz w nowe umiejętności i będziesz odważnie przedstawiać swoje pomysły.

BLIŹNIĘTA (21.05. – 21.06.) Będziesz rozwijać dobre cechy charakteru. Rok sprzyja przyjaźni i miłości. Masz szansę osiągnąć znaczny postęp w wielu dziedzinach życia - od spraw zawodowych po życie prywatne. Poczujesz, że dla miłości warto żyć. Zaczniesz cieszyć się jej spełnieniem i docenisz uroki domowego życia. Jeśli jesteś sam, masz szansę w lutym lub marcu spotkać kogoś, z kim spędzisz wiele dobrych chwil. Nie musisz w 2015 r. martwić się o swoje zawodowe sprawy. W spokoju zajmuj się tym, co ważne, a pieniędzy w Twoim portfelu wreszcie będzie więcej. Dbaj o zdrowie!

RAK (22.06. – 22.07.) Zapragniesz pozbyć się niechcianych spraw i przykrych znajomości. Będziesz bardzo zdecydowany i odważny, a wrogowie zejdą Ci z drogi. Gwiazdy będą w 2015 r. skłaniać Cię do uporządkowania miłosnych spraw. W uczuciach szukać będziesz harmonii i bezpieczeństwa. Lato sprzyjać będzie ważnym decyzjom dotyczącym przyszłości. Na jesieni masz szansę zaręczyć się lub stanąć na ślubnym kobiercu. Zawodowo zajmiesz się tym, co ważne dla Twojej kariery. Będziesz ubiegać się o lepsze stanowisko i większe pieniądze. Pierwsza połowa roku sprzyja wytrwałej pracy.

LEW (23.07. – 22.08.) W nadchodzącym roku dotrzymuj danego słowa i nie stawiaj spornych spraw na ostrzu noża. Niech Twoim atutem będzie umiejętność dyskusji i negocjacji. To będzie dobry rok dla uczuć. Jeżeli szukasz nowego partnera, najlepszymi miesiącami na randki będą maj i grudzień. Przed Tobą czas niezwykłych możliwości wykazania się w pracy. Poczujesz się pewny siebie i zyskasz uznanie współpracowników. Wiele dobrego możesz spodziewać się po zawartych latem znajomościach. Wszystkie urazy i choroby będą leczyć się trudno i wymagać cierpliwości.

PANNA (23.08. – 22.09.) W 2015 r. bilans zmian okaże się korzystny, nawet jeśli początkowo nie będzie to wyglądało zbyt dobrze. Pojawi się szansa zarobienia większych pieniędzy i realizacji marzeń. To rok stabilizacji i szczęścia we dwoje. Przestań być niezdecydowany i podejmij wreszcie odważną decyzję. W pracy zapowiada się rok niemałych szans, ciekawych propozycji i ważnych znajomości. Idą za tym nowe obowiązki i wyzwania. Będziesz musiał wykazać się wielką odpowiedzialnością i stanowczością. Uważaj na dolegliwości gastryczne i bóle kręgosłupa! Nie lekceważ ich!

WAGA (23.09. – 22.10.) W 2015 r. poczynisz kroki, których skutki trwać będą przez następne lata. Będziesz bardzo rozrywkowo podchodzić do miłości i osób płci przeciwnej. Jeżeli wciąż szukasz swojej idealnej drugiej połówki, to w styczniu lub kwietniu możesz ją wreszcie znaleźć. Listopad sprzyja rozkwitowi uczuć w stałym związku lub poznaniu kogoś na stałe. Przed Tobą ważny i bardzo pracowity zawodowo rok. Niektóre Wagi zdecydują się na zmianę pracodawcy. W sprawach finansowych staniesz się ostrożny. Latem czekają Cię nieprzewidziane kłopoty, które jednak przezwyciężysz.

SKORPION (23.10. – 21.11.) Uda Ci się zakończyć wszystkie trudne sprawy. Zapowiada się dobry rok na porządki, podsumowania i ważne decyzje, które dotyczą spraw rozpoczętych w poprzednich latach. Będziesz zdecydowany pozbyć się tego, co już nie jest Ci potrzebne. Gwiazdy zapewnią Ci wiele miłosnych uniesień i spełnienie w związkach. Wolne Skorpiony w lutym i maju mogą poznać kogoś, w kim zakochają się bez pamięci. Jeśli masz kogoś na stałe, to wiosną czeka Cię odnowienie uczuć. W pracy będziesz ambitny i samodzielny. Twoja pracowitość zostanie doceniona, choć może nie być łatwo.

STRZELEC (22.11.- 22.12.) W 2015 r. ucz się większej wyrozumiałości dla samego siebie, a szczęście Cię nie opuści. Odetchnij pełną piersią, przypomnij sobie o marzeniach i zacznij życie od nowa! W miłości nadchodzi czas spokoju i uczuciowej stabilizacji. Początek roku sprzyja wyjaśnianiu nieporozumień i wybaczaniu urazów. W marcu lub sierpniu dzięki pomocy znajomych poznasz wyjątkową osobę, która nie będzie Ci obojętna. Zawodowo nadchodzący rok będzie dla Ciebie spokojny. Wiosną bądź konsekwentny. Latem poczujesz się silniejszy i gotowy na zmianę otoczenia.

KOZIOROŻEC (22.12. – 20.01.) Okazji do realizacji planów w 2015 r. nie zabraknie. Planety nie będą przeszkadzać w ich realizacji. Popatrzysz na wszelkie sprawy z większym optymizmem, co sprzyja ambitnym zamierzeniom. Początek roku może przynieść zawody miłosne. Jeśli masz stałego partnera czy partnerkę, uważaj, by zazdrość nie zniszczyła tego, co Was łączy. Niektóre Koziorożce chętnie staną przed ołtarzem albo postarają się o powiększenie rodziny. Ufaj intuicji i trzymaj się z daleka od nieuczciwych interesów. Pierwsza połowa roku bardziej pracowita od drugiej.

WODNIK (21.01. – 18.02.) Pozwól sobie wreszcie w 2015 r. na odrobinę fantazji! Sprzyja Ci wszystko, co nowe i jeszcze nieznane. Zastanów się, czego jeszcze nie zrobiłeś, a na co zawsze w głębi serca miałeś ochotę. Styczeń i kwiecień będą sprzyjać wyjątkowo namiętnym romansom. Będziesz atrakcyjny dla osób płci przeciwnej. Jesienią samotne Wodniki mają szansę spotkać prawdziwą miłość. W pracy czekają Cię sukcesy, ciekawe zadania i korzystne propozycje. W ślad za nowymi pomysłami zawodowymi nadejdzie podwyżka, a może i awans. W pracy przestrzegaj zasad BHP, bo możesz ulec wypadkowi.

RYBY (19.02. – 20.03.) Nowy rok przyniesie Ci szansę, aby odmienić swoje życie. Bez wahania sięgniesz po to, co możesz zdobyć. Choć sukces wymagać będzie wysiłku, to wreszcie poczujesz się zadowolony. Maj będzie sprzyjał zawieraniu romantycznych znajomości. Latem bądź niezależny i wybierz się samotnie na wypoczynek. Dzięki temu będziesz mógł pozbierać myśli lub na nowo ułożyć swoją piramidę wartości. Jesienią sporne sprawy wyjaśnią się na Twoją korzyść. Zawodowo rok 2015 będzie udany. Duże wyzwania znów zaczną Cię dopingować do działania.

KRZYŻÓWKA

KUPON 566

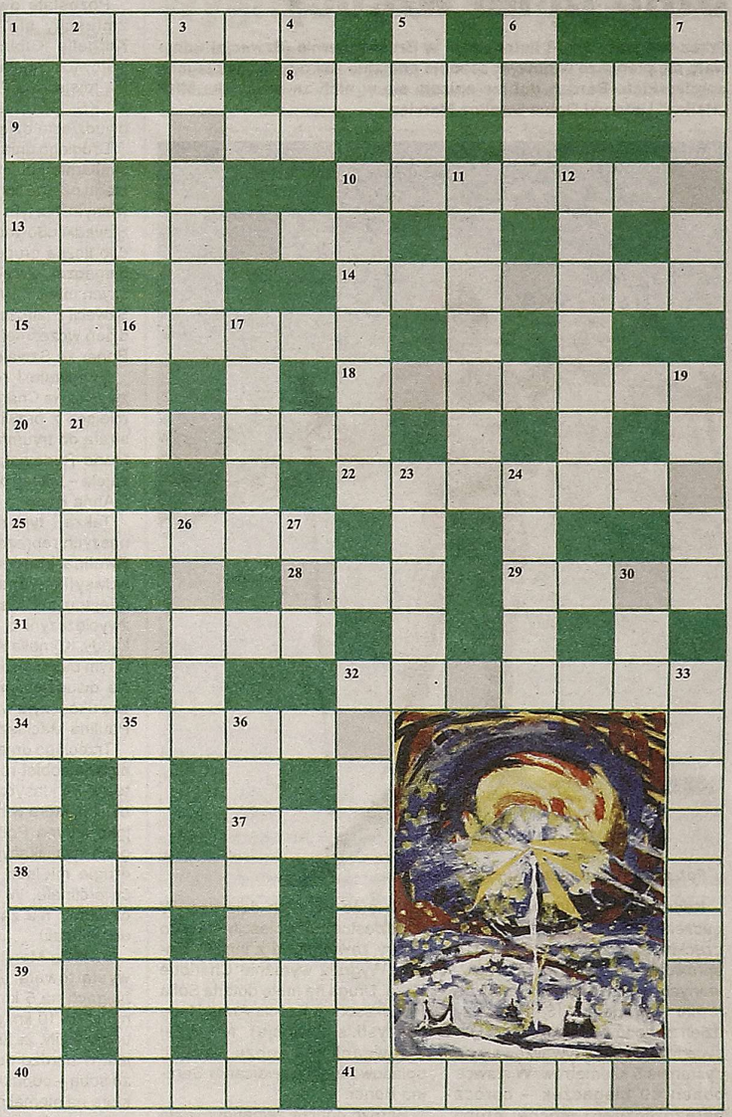

POZIOMO:
1) na świątecznym stole; 8) pozioma, lekko pochylona rynna wokół dachu, odprowadzająca wodę z dachu do rynny spustowej; 9) wyrażenie uznania przez tłum poprzez okrzyki, oklaski itp.; 10) na świątecznym stole; 13) pokarmowy, doktorski lub elektryczny; 14) wg prof. Brzozowskiego to zorganizowana jednostka terytorialna, będąca podmiotem prawa międzynarodowego; 15) ustrojone drzewko iglaste, nieodłączna ozdoba świąt Bożego Narodzenia;18) szybki krok narciarski, stosowany na płaskim terenie; 20) wykończenie brzegów tkaniny, zabezpieczające ją przed strzępieniem; 22) sulfobituminian amonowy - jeden z podstawowych składników leków w dermatologii; 25) owoc, kamień, kolor lub rodzaj broni; 28) pas do wiązania kimona; 29) zbiorowisko roślinne ze znacznym udziałem traw; 31) wieńczy bożonarodzeniowe drzewko; 32) poprzedza Boże Narodzenie; 34) tkanka pokrywająca zębinę; 37) zawołanie mające pobudzić zwierzę w zaprzęgu do ruszenia się z miejsca; 38) urządzenie do transportowania chorego; 39) węglan ołowiu - minerał; 40) obrzędowa uczta religijna u pierwszych chrześcijan; 41) na bożonarodzeniowym drzewku.

PIONOWO:
2) Walter Norman … - chemik angielski, laureat nagrody Nobla w 1937 r.; 3) widoczne na suficie i ścianach po zalaniu mieszkania; 4) jeden z patriarchów, wg Księgi Rodzaju syn Lameka i dziesiąty potomek w linii od Adama; 5) na wigilijnym stole; 6) polska kawa zbożowa; 7) tytułowy bohater polskiego serialu telewizyjnego sprzed 40 lat; 10) resztki, pozostałości, śmieci; 11) na bożonarodzeniowym drzewku; 12) członkinie ludu tureckiego, wywodzącego się z dawnych plemion mongolskich; 15) opłata pobierana przez państwo przy przemieszczaniu towarów przez granicę; 16) legendarne stworzenie z mitów Północnej Europy; 17) kraina historyczna w północno-wschodniej Afryce; 19) jedna z najbardziej ozdobnych form biżuterii; 21) wśród wigilijnych potraw; 23) papryka o bardzo ostrym smaku; 24) wygrać mecz, czyli skopać przeciwnikom …; 26) Alfred Bernhard … - przemysłowiec i naukowiec szwedzki, wynalazca dynamitu; 27) myślenia lub lekcji; 30) czternasta litera alfabetu greckiego; 32) przepływa przez Ustrzyki Górne i Stuposiany; 33) materiał na świąteczny obrus; 34) Zdzisława … - polska piosenkarka i kompozytorka; 35) odpowiednio utrwalony produkt spożywczy, najczęściej mięsny lub rybny, w szczelnym opakowaniu; 36) zmiana zwykłego układu na odwrotny, odwrócenie.

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (tym razem życzenia), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu 2 tygodni od daty ukazania się gazety.
W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB".
Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 566 jest „Gazeta Bieszczadzka".
Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 566 zostaną opublikowane w „GB" nr 1 (584).
W wyniku losowania nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 565 otrzymuje **Stanisława Kusz z Ustrzyk Dolnych**.
Hasło krzyżówki nr 565 brzmiało: **„Szczycisko"**.

Otwarcie sezonu FIS

Stać ją na więcej

Przez trzy dni - 21-23 listopada - w Bruksvallarnie (Szwecja) odbywały się pierwsze w nowym sezonie oficjalne zawody FIS w biegach narciarskich. Bardzo dobrze spisała się w nich zawodniczka MKS „Halicz" Ustrzyki Dolne Ewelina Marcisz.

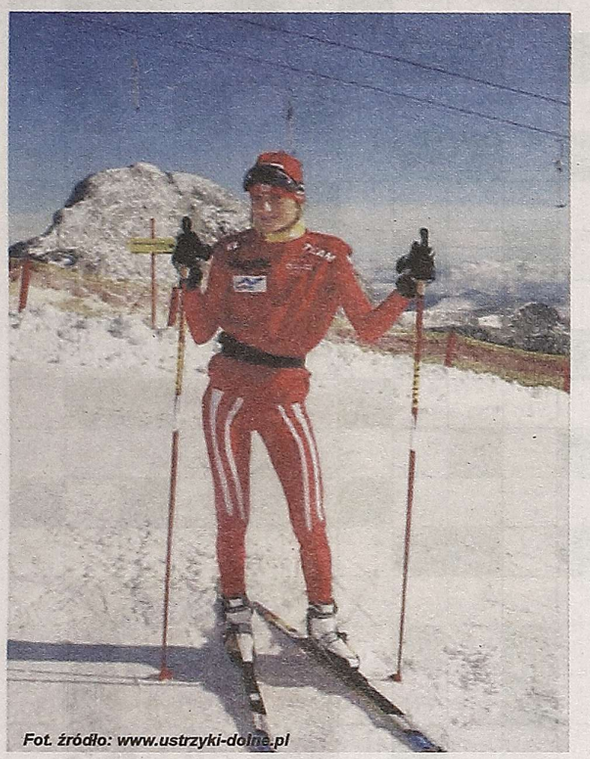

Fot. źródło: www.ustrzyki-dolne.pl

Kadra polskich biegaczy i biegaczek narciarskich przed rozpoczęciem Pucharu Świata 2014/15 sprawdziła swoją formę w rozgrywanych w szwedzkiej Bruskvallarnie zawodach FIS. Pierwszy dzień zawodów to biegi stylem klasycznym. Kobiety rywalizowały na dystansie 5 kilometrów. W stawce ponad 80 biegaczek – oprócz bardzo licznej i mocnej grupy Szwedek – były reprezentantki Francji, Szwajcarii, Norwegii (ale bez norweskiej czołówki), Danii, Wielkiej Brytanii i trzy zawodniczki z Polski.

Bieg zdominowały biegaczki szwedzkie. Zajęły one pierwszych pięć miejsc. W pierwszej dziesiątce było ich dziewięć. W trzydziestce zaś zmieściły się tylko cztery zawodniczki z innych krajów. Wygrała wyraźnie Charlotte Kalla. Druga na metę dotarła Sofia Henriksson, a trzecia Anna Haag (wszystkie Szwecja). Najwyżej z zawodniczek spoza Szwecji uplasowała się Szwajcarka Seraina Boner.

Bardzo dobrze zainaugurowała swoje starty w oficjalnych zawodach FIS Ewelina Marcisz. Reprezentująca MKS „Halicz" Ustrzyki Dolne sportsmenka pobiegła najlepiej z polskich zawodniczek i zajęła dwunaste miejsce. Wprawdzie do zwyciężczyni straciła dość dużo – 1 minutę 15,5 sekundy, ale od zdobywczyni trzeciego miejsca dzieliło ją już znacznie mniej – 25 sekund.

Pozostałe dwie Polki również zmieściły się w trzydziestce. Kornelia Kubińska z AZS-AWF Katowice zajęła dwudzieste drugie miejsce, a Paulina Maciuszek z LKS „Poroniec" Poronin była dwudziesta dziewiąta.

Drugiego dnia zawodów w Bruksvallarnie kobiety rywalizowały w biegu na 10 kilometrów stylem dowolnym. Na tym dystansie również Szwedki udowodniły, że mają bardzo liczną grupę bardzo dobrych biegaczek. Zajęły dziewięć pierwszych miejsc. W dziesiątce spoza Szwecji znalazła się - podobnie jak dzień wcześniej - jedynie Seraina Boner ze Szwajcarii.

Ponownie i również wyraźnie zwyciężyła Charlotte Kalla. Drugie miejsce z prawie jednominutową stratą do tryumfatorki wywalczyła Maria Rydqvist. Trzecie miejsce zajęła – tak jak poprzedniego dnia – Anna Haag.

Także i tym razem najlepiej z naszych reprezentantek pobiegła Ewelina Marcisz, która została sklasyfikowana na piętnastym miejscu z czasem gorszym od zwyciężczyni o 2 minuty 4,9 sekundy. Kornelia Kubińska uzyskała w tym biegu siedemnasty rezultat. Na dwudziestym czwartym miejscu ukończyła współzawodnictwo Paulina Maciuszek.

Trzeciego dnia we współzawodnictwie kobiet rozgrywano sprinty techniką klasyczną. Kornelia Kubińska, która w nich wystartowała jako jedyna Polka, zajęła w biegach kwalifikacyjnych dwudzieste drugie miejsce i dostała się do ćwierćfinału. W ćwierćfinale była czwarta i nie zakwalifikowała się do półfinału.

Ewelina Marcisz w sprincie nie wystartowała. Ale jej wyniki w biegach na 5 km stylem klasycznym i na 10 km stylem dowolnym udowodniły, że już u progu sezonu jest w bardzo dobrej formie i ma za sobą – odpukać! – te problemy, które na niemal dwa lata zahamowały rozwój jej talentu.

- Na treningach Ewelina Marcisz wyglądała bardzo dobrze – stwierdził w cytowanej przez skipol.pl wypowiedzi Wiesław Cempa, który jest trenerem Eweliny w młodzieżowej kadrze Polski. - Jestem przekonany, że stać ją na więcej.

H. T.

Powinniśmy być gotowi

Narciarze UKN „Laworta" Ustrzyki Dolne już pod koniec lata rozpoczęli przygotowania do sezonu zimowego 2014-2015. Nie przebiegają one bez zakłóceń. Troje doznało dość poważnych urazów i miało przerwy w treningach. - Ale jesteśmy dobrej myśli i się nie poddajemy - stwierdza trener ustrzyckich alpejczyków Bartłomiej Kądziołka. – Do najważniejszych zawodów powinniśmy być gotowi.

Przygotowania do nowego sezonu narciarze z „Laworty" zaczęli w sierpniu od dziesięciodniowego obozu treningowego w Druskiennikach na Litwie. Po 6 godzin dziennie spędzali na nartach w tamtejszej „Snow Arenie". W obozie uczestniczyło jedenaścioro zawodniczek i zawodników oraz dwóch trenerów.

Po powrocie z Litwy alpejczycy rozpoczęli treningi ogólnorozwojowe. Od września wznowiony został normalny cykl szkoleniowo-treningowy z wszystkimi narciarzami „Laworty" i uczniami Narciarskiej Szkoły Sportowej.

Jesienią - od 22 do 30 października - czworo młodych alpejczyków (Helena i Piotr Karabanowscy, Oliwia Kądziołka i Olga Miszczak) pod opieką dwóch trenerów przebywało w Alpach. Tam trenowali na najwyżej położonym lodowcu austriackim Pitztal. W dniu ich przyjazdu do Austrii spadło ok. 1 metra śniegu w ciągu doby i wyciągi były nieczynne. Ale w kolejnych dniach pogoda była znakomita i można było robić to, co wynikało z planów treningowych. Ponieważ ustrzycka grupa była nieliczna, połączyła się z ekipą młodych alpejczyków z Monako.

- Tym razem skupiliśmy się głównie na slalomie gigancie, bo slalom trenowaliśmy w czasie zgrupowania w Druskiennikach - mówi Bartłomiej Kądziołka.

Po dwóch dniach szkolenia przyszedł moment chyba najbardziej oczekiwany przez wszystkich narciarzy alpejczyków: inauguracja Pucharu Świata w Narciarstwie Alpejskim w Soelden. Dolina Soelden sąsiaduje z Pitztal, toteż młodzi ustrzyccy alpejczycy wykorzystali szansę obejrzenia rywalizacji najlepszych alpejek świata.

- Niewątpliwie to było dla nich wielkie przeżycie - stwierdza trener „Laworty". - Z zapałem przeciskali się przez tłumy kibiców, by zrobić sobie wspólne zdjęcia albo zdobyć autograf Mikaeli Schiffrin, Tiny Maze czy innych mistrzyń.

Następne kilka dni upłynęło na solidnych treningach. Na pewno ustrzyckich adeptów narciarstwa pobyt w Soelden i zobaczenie „na żywo" współzawodnictwa światowej czołówki zmobilizował do wzmożonego wysiłku. Pewnie niektórym zamarzyło się, by kiedyś wystartować w Pucharze Świata i - być może - będą robić wszystko, by to marzenie się spełniło.

Niestety, nie dla wszystkich alpejczyków z „Laworty" okres przygotowawczy przebiegał bez zakłóceń. Bruno Łukaszyk po poważnej kontuzji nogi nie odzyskał pełnej sprawności i okres rehabilitacji w jego przypadku znacznie się wydłużył. Zeszłoroczna medalistka Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży Inga Opalińska, która rozpoczęła przygotowania do sezonu w Szkole Mistrzostwa Sportowego w Zakopanem, musiała je przerwać z powodu urazu kolana i obecnie także przechodzi rehabilitację. Na szczęście Maciej Regiel, również trenujący w zakopiańskiej SMS, po złamaniu obojczyka wraca do dobrej formy. Po kilku zgrupowaniach w ramach Tauron Bachleda Ski przebywa w Finlandii, gdzie zaliczył pierwsze starty w zawodach FIS.

- Ale się nie poddajemy - zapewnia Bartłomiej Kądziołka. - Kolejna Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży jest pod koniec lutego 2015 r. Na początku marca w Ustrzykach Dolnych rozgrywane będą zawody o puchar prezesa PZN, zaliczane do Młodzieżowego Pucharu Polski, a dla młodzików mające rangę mistrzostw Polski. Myślę, że do tego czasu wszystko będzie szło zgodnie z planem i będziemy do tych startów dobrze przygotowani.

h. t.

Puchar Świata w Kuusamo

Czekając na punkty

Wysoka forma Eweliny Marcisz została dostrzeżona przez trenera kadry polskich biegaczek i biegaczy Janusza Krężeloka. W listopadzie zawodniczka ustrzyckiego „Halicza", która jest członkinią kadry młodzieżowej, została dokooptowana do kadry A-Mix i trenowała razem z kadrowiczami Janusza Krężeloka.

Trener Janusz Krężelok po zawodach w Bruksvallarnie postanowił, że Ewelina Marcisz wystartuje w fińskim Kuusamo. W składzie reprezentacji Polski na inaugurujące nowy sezon zawody Pucharu Świata w Finlandii - oprócz Eweliny Marcisz - znaleźli się: Justyna Kowalczyk, Sylwia Jaśkowiec, Kornelia Kubińska, Maciej Kreczmer, Maciej Staręga, Sebastian Gazurek i Jan Antolec.

Już na miejscu trener kadry zadecydował, że w sprincie kobiet - oprócz Justyny Kowalczyk i Sylwii Jaśkowiec, prowadzonych przez Aleksandra Wierietielnego - wystartują: Kornelia Kubińska i Ewelina Marcisz. Reprezentantka MKS „Halicz" Ustrzyki Dolne dostała dzięki temu możliwość zmierzenia się z najlepszymi biegaczkami narciarskimi na świecie.

W przeprowadzonym w sobotę 29 listopada sprincie techniką klasyczną Ewelina Marcisz nie sprawiła zawodu. W biegach kwalifikacyjnych uzyskała 39. wynik. Z polskich reprezentantek wyżej uplasowała się jedynie Justyna Kowalczyk, która po pechowym upadku w biegu półfinałowym, została sklasyfikowana na 7. miejscu. Sylwia Jaśkowiec była w sprincie 52., zaś Kornelia Kubińska znalazła się na 61. miejscu.

Drugi dzień współzawodnictwa kobiet w Kuusamo to biegi narciarski stylem klasycznym na 10 kilometrów. Ten dystans i ten styl uważane są za specjalność Justyny Kowalczyk. Jednak klasą dla siebie okazała się Norweżka Terese Johaug. Wygrała z przewagą ponad 42 sekund ze swoją rodaczką Marit Bjoergen. Niespełna 2 sekundy za Bjoergen uplasowała się podwójna zwyciężczyni z Bruksvallarny Szwedka Charlotte Kalla. Justyna Kowalczyk, mimo

bardzo ambitnego biegu, zajęła czwartą lokatę ze stratą do tryumfatorki ponad 1 minutę i 3 sekundy.

W tym biegu wystartowały jeszcze trzy reprezentantki Polski. Ewelina Marcisz po raz kolejny udowodniła, że w tej fazie sezonu jest drugą po mistrzyni z Kasiny Wielkiej zawodniczką w polskiej kadrze. Zawodniczka „Halicza" zajęła trzydzieste szóste miejsce, tracąc do Johaug niespełna 2 minuty 40 sekund. Ale wystarczyło, by na mecie zameldowała się 20 sekund szybciej i byłaby w trzydziestce najlepszych. Kornelia Kubińska była trzydziesta siódma. Lepiej czująca się w stylu dowolnym Sylwia Jaśkowiec ukończyła rywalizację na czterdziestym szóstym miejscu.

Być może już niedługo na koncie Eweliny Marciszówny doczekamy się pierwszych punktów Pucharu Świata. W prowadzonej na stronie skipol.pl ankiecie, jej uczestnicy wskazują, kogo z polskiej ekipy uważają za czarnego konia Pucharu Świata w biegach narciarskich. Aż 50% respondentów wytypowało Ewelinę Marcisz. Oby mieli rację!

Niestety, nasi biegacze zarówno w sprincie, jak i w biegu na 15 km klasykiem wypadli zdecydowanie gorzej od swoich koleżanek.

H.T.

No i doczekaliśmy się, szybciej niż można było się spodziewać. Ewelina Marcisz ma już w swoim dorobku pierwsze punkty w tegorocznym Pucharze Świata. Zdobyła je podczas zawodów w Lillehammer.

W sprincie reprezentantka MKS „Halicz" Ustrzyki Dolnej wypadła najlepiej z Polek, lepiej od Justyny Kowalczyk. Sklasyfikowano ją na 29. miejscu, dzięki czemu zdobyła dwa punkty do klasyfikacji generalnej PŚ. Następnego dnia Marciszówna spisała się jeszcze lepiej, zajmując 27. lokatę w biegu na 5 km techniką dowolną i dopisując do swojego konta cztery punkty. Minicykl zawodów PŚ zakończył bieg na 10 km stylem klasycznym. Ewelina przybiegła do mety na 40. miejscu i nie zapunktowała.

Wcześniej biegaczka „Halicza" w Pucharze Świata tylko jeden raz znalazła się na punktowanym miejscu. W poprzednim sezonie zdobyła jeden punkt dzięki 30. lokacie w biegu na 10 km klasykiem, przeprowadzonym na Polanie Jakuszyckiej.

I Ustrzycka Liga Futsalu

KOPA GOLI

W Hali Sportowo-Widowiskowej im. K. Sojki w Ustrzykach Dolnych 23 listopada ruszyła IV Ustrzycka Liga Futsalu. Tydzień później rozegrano drugą kolejkę spotkań.

Fot. K. Lachowski

Do tegorocznych rozgrywek zgłosiło się dziesięć drużyn: „Drużyna Mistrzów", ZPK Czarna, „Liceum Aspargos", PSG Krościenko, „Oknotrend" Olszanica, „Otryt" Lutowiska, „Wojak Team" – PSP Ustrzyki Dolne, „Sen Sołtysa" Solina, „Biało-Niebiescy" i CiT Ustrzyki Dolne.

Przy takiej liczbie zespołów zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami pierwsze część ligi rozegrana systemem „każdy z każdym". Druga część będzie mieć formułę play off. Drużyny, które po pierwszej rundzie znajdą się w czołowej piątce powalczą między o zwycięstwo w całej lidze. Druga piątka zespołów będzie grać o szóste miejsce.

Zwycięzca poprzedniej edycji Ustrzyckiej Ligi Futsalu „Oknotrend" Olszanica zgłosił do rozgrywek 20 piłkarzy: Piotra Chudzika, Krzysztofa Fedorowicza, Damiana Jeruzala, Grzegorza Pancerza, Bartosza Józefiaka, Łukasza Srokę, Rubena Mirowskiego, Sebastiana Starzyńskiego, Adama Prajznera, Krzysztofa Błyskala, Łukasza Matyszczaka, Łukasza Usyka, Łukasza Piekarskiego, Tobiasza Sztubę, Artura Fedyckiego, Radosława Pasławskiego, Daniela Juhasa, Macieja Dulębę i Macieja Tomusiaka.

Karol Marek, Augustyn i Arkadiusz Pitakowie, Marcin, Krzysztof, Paweł i Radosław Gromalowie, Mateusz i Jakub Cetnarowie, Adam Halicki, Piotr Ożóg, Kamil Demkowski, Krzysztof Słowik, Paweł Groszek i Bartłomiej Armata to zawodnicy ZPK Czarna.

W „Drużynie Mistrzów" zostali zgłoszeni: Szymon Koszałka, Dariusz Koszałka, Karol Wróbel, Filip Żarski, Roman Szczęsny, Ignacy Pająk, Dawid Michałek, Mateusz Chytła, Kamil Buć, Kamil Konopelski, Daniel Wójcik i Patryk Rachwał.

O jak najlepsze miejsce zespołu reprezentacji PSG Krościenko walczą: Mariusz Sadnicki, Robert Bajda, Michał Szatkowski, Łukasz Klimek, Tomasz Kozak, Paweł Kokoszyński, Paweł Przybyłowicz, Paweł Stańko, Szczepan Huś, Tomasz Skawiński, Daniel Dyląg, Adam Ciosek, Piotr Racibor, Dariusz Smoleń, Łukasz Zawadzki, Konrad Bem, Robert Wróbel, Kamil Maź i Łukasz Potera.

W składzie „Liceum Aspargos" znaleźli się: Jakub Niedośpiał, Ptryk Woźniak, Rafał Korczyński, Przemysław Wiktorski, Radosław Woźny, Sebastian Matiasik, Szymon Obara, Łukasz Wróbel, Maciej Jajko, Karol Fundanicz, Krystian i Damian Armatowie.

„Otryt" Lutowiska reprezentują: Marek Warta, Grzegorz Lenkiewicz, Przemysław Warta, Tomasz Różycki, Janusz Szylak, Grzegorz Krynicki, Krzysztof Rąpała, Dominik Lorenc, Piotr Pompa, Bogdan Tarnawski, Daniel Mikrut, Artur Gąsiorowski, Sebastian i Konrad Budzowscy, Michał Winiarski, Arkadiusz Królczyk, Marek Płeszka, Patryk Łobaza, Damian Wiśniewski i Damian Nowak.

Patryk Armaciński, Jarosław Homa, Kamil Szmyd, Hubert Wiktorski, Jacek Chudzik, Igor Majer, Fabian Kisielewicz, Łukasz Józefek, Mateusz Lewiński, Filip Armaciński, Krzysztof Kalinowski, Krystian Dziwak, Krystian Materna, Marcin Szyjduk, Bartłomiej Kołodziej, Bartłomiej Bulanda, Przemysław Chrząszcz, Witold Tarnolicki, Mateusz Faliszewski i Tomasz Dacko tworzą drużynę ustrzyckich strażaków „Wojak Team".

W solińskim „Śnie Sołtysa" grają: Mateusz Pelc, Łukasz Obuch, Damian Cycak, Przemysław Furman, Mateusz Pasierbowicz, Paweł Węgrzyn, Radosław Pelczarski, Kamil Uzdejczyk, Marek i Łukasz Barzyccy, Maciej Łoch, Filip Fundanicz, Sebastian Tylenda, Dawid Bentkowski, Tomasz Płaza i Zbigniew Tarnowski.

Adrian Kawczak, Grzegorz Tkacz, Arkadiusz Zawada, Kamil Steciuk, Łukasz Nóżka, Marcin Nóżka, Łukasz Dyrda, Daniel Rąpała, Ryszard Rąpała, Piotr Janczak, Dominik Szczurek, Paweł Łukaszczuk, Damian Sawa, Szymon Gołda, Aleksander Kubacki i Grzegorz Gawle to zespół „Biało-Niebieskich".

Drużynę ustrzyckiego CiT stanowią: Krzysztof i Tomasz Bednarzowie, Artur Gawlik, Łukasz Gnot, Piotr Jaremczuk, Kazimierz Karabanowski, Radosław Korczak, Jacek Krech, Bogdan Kwaśnik, Grzegorz Lepak, Wojciech Łojek, Artur Majer, Marcin Mazurkiewicz, Robert Mołodyński, Bogusław Pleskacz, Piotr Ruszelak, Piotr i Sylwester Tylendowie oraz Marek Woźniak.

Po dwóch listopadowych kolejkach prowadzi soliński „Sen Sołtysa", który jako jedyny wygrał obydwa mecze. Po jednej wygranej i remisie mają drużyny „Liceum Aspargos" i „Biało-Niebiescy". Kolejne miejsca z jednym zwycięstwem i jedną porażką na koncie zajmują zespoły: ZPK Czarna, „Oknotrend" Olszanica, „Drużyna Mistrzów", CiT Ustrzyki Dolne i „Wojak Team" – PSP Ustrzyki Dolne. Drużyny PSG Krościenko i „Otryt" Lutowiska z zerowym dorobkiem punktowym zamykają tabelę.

W obu kolejkach padło łącznie 60 goli. W klasyfikacji najlepszych strzelców pierwsze trzy miejsca zajmują z czterema zdobytymi bramkami: Bartek Józefiak („Oknotrend" Olszanica), Maciej Łoch („Sen Sołtysa" Solina) i Kamil Demkowski (ZPK Czarna).

h. t.

Powiatowa Gimnazjada Chłopców w Piłce Koszykowej

Wygrana jednym punktem

W hali sportowo-widowiskowej im. K. Sojki w Ustrzykach Dolnych 25 listopada rywalizowały w zawodach koszykarskich najlepsze drużyny gimnazjalistów z powiatu bieszczadzkiego. Ich zwycięzcy będą reprezentować powiat bieszczadzki w rozgrywkach rejonowych.

Do współzawodnictwa o prymat w powiecie bieszczadzkim przystąpiły cztery drużyny koszykarskie: mistrzowie gmin Czarna, Lutowiska i Ustrzyki Dolne oraz wicemistrz ustrzyckiej gminy.

Drużynę z Czarnej, którą przygotował trener Jacek Bihun, tworzyli: Marcin Nóżka, Eryk Szarek, Jakub Pstrąg, Bartłomiej Steciuk, Jakub Czapliński, Bartosz Sobiecki i Krystian Szarek.

Do gry reprezentacji Gimnazjum w Lutowiskach trener Przemysław Nowak wytypował: Jakuba Świergockiego, Krzysztofa Chyżyńskiego, Tomasza Pawlaka, Kacpra Gądka, Bartosza Szpiecha, Mateusza Borowskiego, Artura Czernatowicza, Krzysztofa Kulika i Grzegorza Puszkarskiego.

Kamil Podpłoński, Michał Łatak, Adam Czapor, Łukasz Skowroński, Dawid Kasperski, Andrea Passarello, Kamil Pasławski, Kacper Koss, Hubert Gnot, Adam Sykut i Bartosz Grabas, przygotowani przez Bogusława Postołowskiego, stanowili drużynę ustrzyckiej „Dwójki".

Fot. M. Kulik

W zespole ustrzyckiej „Jedynki", prowadzonym przez Piotra Ożoga, zagrali: Dominik Chmielowski, Dawid Jaworski, Rafał Galicki, Dawid Taraciński, Bartłomiej Kuźmiński, Radosław Zawalski, Wojciech Karpiński, Ernest Ciosek i Czesław Doktor.

Pierwszy mecz to pojedynek drużyn ustrzyckich. Odrobinę lepsi okazują się koszykarze z „Dwójki", którzy wygrywają 10:9. W meczu drużyn przyjezdnych gimnazjaliści z Lutowisk pokonują kolegów z Czarnej 12:10. Później lutowiscy koszykarze przegrywają obydwa mecze z drużynami ustrzyckimi: 9:17 z „Dwójką" i 5:22 z „Jedynką" W ostatnim meczu zespół NSS pokonał 20:10 gimnazjalistów z Czarnej.

Tytuł mistrzów powiatu bieszczadzkiego i awans do rozgrywek rejonowych wywalczyli koszykarze z „Dwójki". Wprawdzie drużyna „Jedynki" tak samo wygrała dwa mecze i miała nawet o wiele korzystniejszy bilans punktów zdobytych i straconych, ale w bezpośredniej konfrontacji z zespołem NSS odnotowała jednopunktową porażkę i to sprawiło, że przypadła jej druga lokata. Również wynik bezpośredniego pojedynku zadecydował o tym, że trzecie miejsce zajęli gimnazjaliści z Lutowisk, a czwarte z Czarnej.

h. t.

Powiatowa Gimnazjada Dziewcząt *w Piłce Koszykowej*

Z emocjonującym finałem

Hala sportowa Gimnazjum w Czarnej 26 listopada była miejscem zmagań koszykarek o tytuły mistrzyń powiatu bieszczadzkiego i o awans do rozgrywek rejonowych. Pod koszami zmierzyły się cztery zespoły.

W zawodach wzięły udział mistrzynie gmin Czarna i Lutowiska oraz mistrzynie i wicemistrzynie gminy Ustrzyki Dolne. W drużynie ustrzyckiej „Jedynki", prowadzonej przez Annę Kaszany-Ciślik, zagrały: Paulina Czekaj, Aleksandra Mantojfel, Justyna Dul, Aldona Jankowska, Wiktoria Armata, Paulina Furman, Wiktoria Wojnarowicz, Maria Koc, Paulina Plezia, Wanesa Mucha i Gabriela Strzelecka.

W barwach Zespołu Szkół Publicznych nr 2 – Narciarskiej Szkoły Sportowej w Ustrzykach Dolnych wystąpiły podopieczne Bogusława Postołowskiego: Weronika Wróblewska, Dagmara Wronowska, Katarzyna Koncewicz, Kinga Miszczak, Patrycja Kudła, Jesika Pągowska, Marlena Gaborek, Kornela Wachta, Karolina Śliwiak, Wiktoria Bilańska, Joanna Midura i Dominika Wronowska.

Drużynę z gimnazjalistek z Lutowisk, przygotowaną do zawodów przez Elżbietę Kosmecką, tworzyły: Karolina Hebda, Joanna Kosmecka, Zuzanna Grzegorz, Kornela Pietrzyk, Kaja Czaban, Dagmara Gawle, Anna Lidke, Anna Kubicka, Urszula Szczepanek, Izabela Augustyn i Natalia Sikoń.

Natalia Zbozień, Malwina Dyrda, Żaneta Lenart, Gabriela Michalewska, Julia Kosmecka, Elwira Osękowska i Jagoda Zaława stanowiły zespół gospodyń rozgrywek, trenowany przez Jacka Bihuna.

Z bratobójczego pojedynku pomiędzy gimnazjami ustrzyckimi zwycięsko wyszły koszykarki z „Dwójki", pokonując swoje koleżanki z „Jedynki" 10:6. Mecz pomiędzy gimnazjalistkami z Lutowisk i Czarnej zakończył się dość wyraźnym zwycięstwem gospodyń zawodów 20:10. Gimnazjalistki z Lutowisk musiały też uznać wyższość zawodniczek z ustrzyckich gimnazjów, przegrywając 6:11 z „Dwójką" i 3:11 z „Jedynką".

Bardzo wyrównany i zacięty był mecz pomiędzy drużyną ustrzyckiej NSS i Czarnej, który rozstrzygał o tym, kto zajmie pierwsze, a kto drugie miejsce w zawodach. Ostatecznie zwyciężyły w nim 15:14 koszykarki z Czarnej.

Trzecia lokata przypadła gimnazjalistkom z ZSP 1 w Ustrzykach Dolnych. Na czwartym miejscu zakończyły rywalizację zawodniczki z Lutowisk.

W rozgrywkach rejonowych powiat bieszczadzki będzie reprezentować drużyna koszykarek z Gimnazjum w Czarnej.

h. t.

Trzy biegi zimowe

Okazuje się, że sezon biegowy w Bieszczadach nie kończy się i trwa przez okrągły rok. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, to wkrótce po raz pierwszy odbędzie się tu I Zimowy Maraton Bieszczadzki, liczący 42 km 195 m. Trasa, choć będzie wiodła głównie drogami i stokówkami, będzie dość wymagająca.

zimowy
MARATON BIESZCZADZKI

Zimowy Maraton Bieszczadzki planowany jest na 25 stycznia 2015 r. Rozpocznie się w Cisnej. Jego trasa będzie przebiegać fragmentem obwodnicy bieszczadzkiej w stronę Komańczy, następnie od Żubraczego będzie biegła wokół masywu Hyrlatej, potem do Majdanu i stokówką do Karczmy Brzeziniak w Przysłupie. Stamtąd biegaczy czeka powrót także stokówką.

- Planujemy, aby był to dokładnie odmierzony i oznaczony co kilometr dystans maratoński. Z uwagi na niepewne warunki zimowe, trasa nie będzie prowadziła górskimi szlakami, ale głównie drogami i stokówkami. Tym niemniej, suma przewyższeń wyniesie ok. 650 m, co na pewno będzie mocno odczuwalne - podkreślił jeden z organizatorów biegów ze Stowarzyszenia OTK Rzeźnik Jakub Lengiewicz.

Organizatorzy biegu, czyli Fundacja Bieg Rzeźnika i Stowarzyszenie OTK Rzeźnik we współpracy z Nadleśnictwem Cisna, przygotowali w tym dniu jeszcze jeden bieg: I Zimową Bieszczadzką Dychę na dystansie 10 km. Trasa tego biegu, przynajmniej na początku, będzie pokrywać się z trasą Zimowego Maratonu Bieszczadzkiego, ale potem - oczywiście - będzie krótsza i poprowadzona inaczej. Dodatkowo, dzień wcześniej (24.01.), odbędzie się Zimowy Bieg Narciarski Tropem Wilka na dystansie 15 km (dorośli) i 3 km (dzieci).

Więcej informacji o biegach można przeczytać na stronie www.maratonbieszczadzki.pl.

W. Domiszewski

Rejonowa Licealiada w Tenisie Stołowym Chłopców

Zwycięstwo sanoczan

W hali sportowej Bieszczadzkiego Zespołu Szkół Zawodowych w Ustrzykach Dolnych 2 grudnia pingpongiści ze szkół ponadgimanzjalnych rywalizowali o prymat w rejonie. Mistrz i wicemistrz rejonu uzyskali prawo gry w finale wojewódzkim.

We współzawodnictwie na szczeblu rejonowym wzięło udział 7 drużyn z czterech powiatów. Powiat brzozowski reprezentowali tenisiści stołowi z Zespołu Szkół Ekonomicznych w Brzozowie (Wiktor Wojtowicz, Karl Wojtoń) i I Liceum Ogólnokształcącego w Brzozowie(Artur Kwolek, Kacper Konopka). W barwach powiatu sanockiego wystąpiły drużyny z Zespołu Szkół nr 3 w Sanoku (Michał Kuliga, Piotr Pytlowany) i I Liceum Ogólnokształcącego w Sanoku (Jakub Grzyb, Radosław Dec). Z powiatu leskiego zagrali zawodnicy z Zespołu Szkół Technicznych i Artystycznych w Lesku (Dominik Pasierbowicz, Patryk Pstrąg). Drużyny Zespołu Szkół Licealnych w Ustrzykach Dolnych (Hubert Cichowski, Sebastian Matiasik) i Bieszczadzkiego Zespołu Szkół Zawodowych w Ustrzykach Dolnych (Sebastian Dziwak, Patryk Demkowski) to reprezentanci powiatu bieszczadzkiego.

Pierwsza faza turnieju to gry każdy z każdym w ramach dwóch grup. Losowanie sprawiło, że w grupie I spotkały się obie drużyny z powiatu brzozowskiego z ekipami z powiatu bieszczadzkiego, zaś w grupie II zagrały dwie drużyny sanockie i tenisiści z Leska.

Grupę I wygrali licealiści brzozowscy, którzy stracili tylko 1 punkt w bratobójczym pojedynku z ZSE w Brzozowie. Drugie miejsce zajęli pingpongiści brzozowskiego ZSE, którzy pokonali obie szkoły ustrzyckie 3:0. W decydującym o trzecim miejscu w grupie ZSL Ustrzyki Dolne wygrał 3:0 z BZSZ Ustrzyki Dolne.

W grupie II wszystkie mecze zakończyły się 3:0. ZS nr 3 Sanok odnotował dwie wygrane i zdobył pierwsze miejsce w grupie. ZSTiA Lesko dzięki zwycięstwu nad I LO Sanok był drugi.

Zwycięstwo 3:0 ZSE Brzozów nad ZSTiA Lesko oraz wygrana 3:0 ZS nr 3 Sanok nad I LO Brzozów to wyniki meczów półfinałowych, które praktycznie zadecydowały o awansach do finału wojewódzkiego.

W grze o zwycięstwo w zawodach reprezentanci ZS nr 3 Sanok zwyciężyli drużynę brzozowskiego „Ekonomika". Trzecie miejsce zajęli brzozowscy licealiści dzięki zwycięstwu 3:0 z drużyną ZSTiA w Lesku.

Na czwartym miejscu zostali sklasyfikowani zawodnicy ZSTiA Lesko, na piątym – ZSL Ustrzyki Dolne, na szóstym – I LO Sanok, a siódma lokata przypadła drużynie gospodarzy.

W finale wojewódzkim wystąpią tenisiści stołowi ZS nr 3 Sanok i ZSE Brzozów.

h. t.

Rejonowa Licealiada w Tenisie Stołowym Dziewcząt

Sanoczanki i brzozowianki zagrają w finale

Najlepsze tenisistki stołowe ze szkół ponadgimnazjalnych z czterech powiatów rywalizowały o zakwalifikowanie się do finału wojewódzkiego. Zawody odbyły się 3 grudnia w hali sportowej Bieszczadzkiego Zespołu Szkół Zawodowych w Ustrzykach Dolnych.

Do rywalizacji przystąpiło sześć drużyn. W fazie eliminacyjnej grały one w dwu grupach systemem każdy z każdym.

W grupie I zmierzyły się drużyny I LO w Sanoku (Kinga Kuliga, Monika Darosz i Katarzyna Lorenz), LO w Lesku (Alicja Kolinczat i Klaudia Budzińska) oraz BZSZ w Ustrzykach Dolnych (Paulina Fal i Kamila Kujawska). Reprezentantki ZSE w Brzozowie (Sylwia Żak i Natalia Szerszeń), ZSTiA w Lesku (Dominika Szpak i Katarzyna Wąchała) oraz I LO w Brzozowie (Lidia Gurgacz, Paulina Ryba i Katarzyna Jankowska) stanowiły grupę II.

Z grupy I zwycięsko wyszły licealistki z Sanoka, które wygrały wszystkie mecze 3:0. Druga lokata przypadła tenisistkom leskiego LO dzięki pokonaniu drużyny BZSZ 3:0. Pingpongistki I LO w Brzozowie wygrały rozgrywki w grupie II, pokonując drużynę leskiego ZSTiA 3:0 i ZSE w Brzozowie 3:1. W meczu, który decydował o drugim miejscu w grupie, zawodniczki ZSTiA w Lesku pokonały 3:1 drużynę brzozowskiego ZSE.

W półfinale sanockie licealistki wygrały 3:0 z drużyną ZSTiA z Leska, a licealistki z Brzozowa, również 3:0, pokonały drużynę LO w Lesku.

O zwycięstwie w zawodach decydował wynik pojedynku pomiędzy drużynami I LO z Sanoka i I LO z Brzozowa, który zakończył się zwycięstwem sanoczanek 3:0.

Mecz o trzecie miejsce był wewnętrzną sprawą pingpongistek leskich. Był to najbardziej wyrównany pojedynek w całym turnieju. O wygranej dziewcząt z ZSTiA 3:2 zadecydował wynik ostatniej gry singlowej.

Do finału wojewódzkiego zakwalifikowały się drużyny I LO w Sanoku i I LO w Brzozowie.

A. Z.

Ogłoszenie
Bieszczadzkiej Agencji Rozwoju Regionalnego sp. z o.o. w Ustrzykach Dolnych

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust.1 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz.U. nr 102 poz. 651 z 2010 r. z późn.zm.) w siedzibie Bieszczadzkiej Agencji Rozwoju Regionalnego sp. z o.o. w Ustrzykach Dolnych przy ul. Rynek 17 oraz w siedzibach Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych, Urzędu Gminy w Czarnej, a także Urzędu Gminy w Lutowiskach zostanie podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń od 15 grudnia 2014 r. do 5 stycznia 2015 r. wykaz nieruchomości gruntowej zabudowanej zespołem budynków hotelowo-usługowych, w ewidencji gruntów oznaczonych nr nr: 87/9, 296 i 298 o łącznej powierzchni 2,4862 ha, położonej w miejscowości Zatwarnica (województwo podkarpackie, powiat bieszczadzki, jednostka ewidencyjna Lutowiska), stanowiącej własność Bieszczadzkiej Agencji Rozwoju Regionalnego sp. z o.o. w Ustrzykach Dolnych - przeznaczonej do sprzedaży w formie przetargu ustnego nieograniczonego.

Prezes Zarządu
BARR sp. z o.o. w Ustrzykach Dolnych
Marek Sabara

PODZIĘKOWANIE

Zarząd Stowarzyszenia Przyjaciół Ustrzyckiej „Dwójki" gorąco dziękuje Joannie Frydrych za okazaną pomoc i wsparcie finansowe na dalszą rozbudowę placu zabaw „Spełniony Junior", który powstał przy Zespole Szkół Publicznych Nr 2 - Narciarskiej Szkole Sportowej w Ustrzykach Dolnych.
Wyrażając swą wdzięczność, życzymy powodzenia, sukcesów i satysfakcji z podejmowanych przedsięwzięć.

Szanowni Państwo.

Serdecznie dziękuję wszystkim wyborcom, którzy obdarzyli mnie zaufaniem i poparli w listopadowych wyborach samorządowych. Dziękuję mieszkańcom gminy, którzy włożyli wiele trudu angażując się w kampanię wyborczą. Szczególne podziękowania składam Kandydatkom i Kandydatom na radnych oraz Pełnomocnikowi Wyborczemu Komitetu Wyborczego Wyborców Aktywni dla Bieszczad. Dziękując za tak wysokie poparcie obiecuję, że sprawowanie urzędu będę traktował jako służbę na rzecz społeczności naszej gminy.

Z wyrazami szacunku

Bogusław Kochanowicz
Wójt Gminy Czarna

Szczęśliwych i kojących, przeżytych w zgodzie z samymi sobą i z innymi, pełnych miłości świąt Bożego Narodzenia oraz optymizmu na cały Nowy Rok wszystkim mieszkańcom gminy Czarna życzy

wójt
Bogusław Kochanowicz

Ustrzyki Dolne 20.11.2014 r.

Szanowny Panie Burmistrzu

W liście z dnia 18.11.2013 r. reklamowałem potrzebę renowacji fosy przy drodze nr 91 na odcinku jej elektryfikacji oświetlenia. Projekt oświetlenia zmieniono przesuwając latarnie poza rów, co w efekcie powinno zmniejszyć koszty budowy. Fosy jednak nie uczyniono spławną i wody deszczowe, spływające z południowych stoków Laworty, zalegają we fragmentach fosy lub spływają i zanieczyszczają drogę.

Ostatnio Nadleśnictwo przystąpiło do eksploatacji lasów na północnych stokach Małego Króla i będzie korzystało z transportu swego drewna z ul. Strwiążyk. Żeby nie dopuścić do późniejszych kosztownych remontów drogi, należy niezwłocznie przystąpić do udrażniania tej fosy, począwszy od gminnych działek i budynku nr 10 do najbliższego potoku.

Na ten cel (prawdopodobnie) Nadleśnictwo przekazało gminie Ustrzyki pewną sumę pieniędzy, która powinna również wystarczyć na budowę chodnika, począwszy od lokalizacji „Biedronki" w górę ul. Strwiążyk. To jest nie do pomyślenia, ażeby mieszkańcy z ul. Strwiążyk, wczasowicze oraz przede wszystkim spacerowicze z dziećmi w wózkach chodzili po tak krętej i wąskiej drożynie. Po sprzedaży kilku działek „budowlanych", do których gmina nie dołożyła na infrastrukturę ani grosza (z wyjątkiem ostatnio oświetlenia), nie można się tłumaczyć brakiem funduszy.

Do listu dołączam koncepcję niezbędnej infrastruktury do przedyskutowania, w czym chciałbym uczestniczyć, oraz listę popierających mieszkańców.

Niżej podpisani domagają się wodociągów, barierek bezpieczeństwa nad potokiem, zainstalowania ostatnich trzech latarń na zakrętach drogi oraz popierają postulaty zawarte w liście do Pana Burmistrza.

Do wiadomości: Nadleśnictwo, Starostwo Powiatowe, Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego, „Gazeta Bieszczadzka", Policja w Ustrzykach Dolnych.

Witold Mołodyński

(do listu dołączono 22 podpisy mieszkańców, popierających zawarte w nim postulaty)

Bieszczadzkie Schroniska i Hotele PTTK sp.z o.o.
38-500 Sanok ul. Mickiewicza 29
odda w dzierżawę:
- **Dom Wycieczkowy PTTK w Wetlinie**
- **Bacówkę PTTK w Jaworcu**

Informacje na temat obiektów oraz warunków dzierżawy można uzyskać w godz. 8.00- 14.00 w siedzibie spółki lub telefonicznie pod numerami: 13 46 301-23, 604 177 983

ZGM USTRZYKI DOLNE
ul. DWORCOWA 10
ZARZĄD GOSPODARKI MIESZKANIOWEJ
tel. 461-14-17

Zarząd Gospodarki Mieszkaniowej w Ustrzykach Dolnych z siedzibą przy ul. Dworcowej 10 ogłasza publiczny ustny przetarg nieograniczony na najem lokali użytkowych oraz garaży

Przedmiotem przetargu są:
1. Lokal użytkowy o pow. 37,50 m2, położony w Ustrzykach Dolnych przy ul. Rynek 17
Cena wywoławcza: 700,00 zł/miesięcznie + podatek VAT
Wadium: 700,00 zł
2. Lokal użytkowy o pow. 21,08 m2, położony w Ustrzykach Dolnych przy ul. 1 Maja 16 (sutereny budynku)
Cena wywoławcza: 200,00 zł/miesięcznie + podatek VAT
Wadium: 200,00 zł
3. Garaż drewniany o pow. 11,88 m2, położony w Ustrzykach Dolnych przy ul. 1 Maja 27
Cena wywoławcza: 60,00 zł/miesięcznie + podatek VAT
Wadium: 60,00 zł
* * *
Umowa dzierżawy zostanie zawarta na czas nieokreślony.
Przystępujący do przetargu wpłaca wadium na konto bankowe Zarządu Gospodarki Mieszkaniowej w BBS w Ustrzykach Dolnych - nr konta: 22 8621 0007 2001 0012 2379 0002.
Minimalne postąpienie w przetargu wynosi **10 zł**.
Oprócz czynszu płatnego z góry do 10 każdego miesiąca najemca jest zobowiązany płacić za podatek od nieruchomości, wywóz nieczystości stałych, energię elektryczną, centralne ogrzewanie, wodę i ścieki – opcjonalnie. Lokale można oglądać do 19 grudnia 2014 r. do godz. 14:00.
Przetarg na dzierżawę nieruchomości odbędzie się 22 grudnia 2014 r. o godz. 10:00 w siedzibie Zarządu Gospodarki Mieszkaniowej w Ustrzykach Dolnych przy ul. Dworcowej 10 (pokój nr 4) w kolejności wskazanej w ogłoszeniu.
W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy **wpłacą wadium do 22 grudnia 2014 r.**

Wpłacone wadium zostanie:
- zwrócone jeżeli osoba fizyczna lub prawna wpłacająca nie wygra przetargu;
- przepada jeżeli osoba fizyczna lub prawna, która wygra przetarg nie przystąpi do podpisania umowy dzierżawy
w terminie do 10 dni;
- zaliczone na poczet czynszu dzierżawnego w przypadku rozstrzygnięcia przetargu na jej korzyść.
Bliższe informacje można uzyskać pod nr 13-461-14-17.
Dyrektor ZGM w Ustrzykach Dolnych zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny.

Dyrektor
mgr Jerzy Jóźwiak

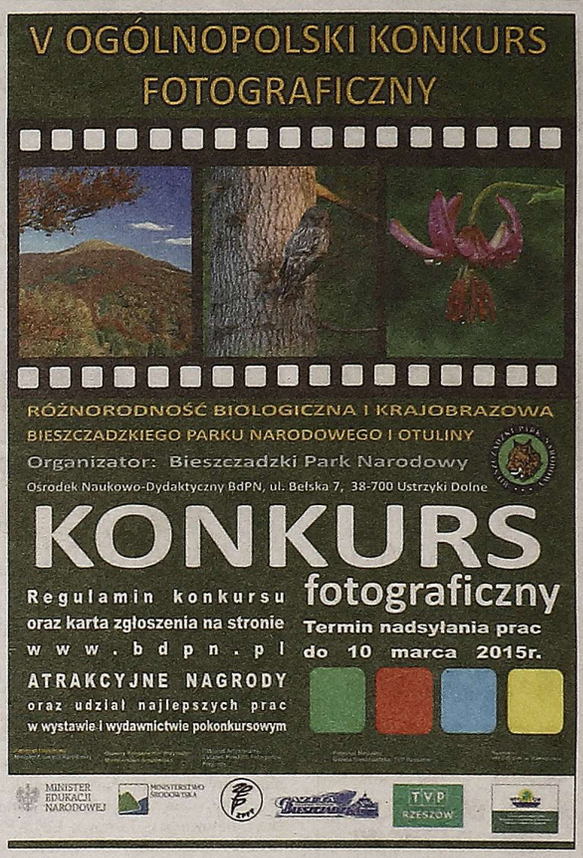

Informacja

Informuję, że w Urzędzie Gminy w Czarnej (Czarna Górna 74) na tablicy ogłoszeń został wywieszony na okres 21 dni, to jest od **12.12.2014 r.** do **2.01.2015 r.**, wykaz nieruchomości niezabudowanej przeznaczonej do sprzedaży w trybie przetargu nieograniczonego ustnego: działka nr 148 o powierzchni 0,1615 ha położonej w miejscowości Olchowiec, gm. Czarna.
Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w ich nabyciu na podstawie art.34 ust.1 pkt 1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami, mogą złożyć wniosek o ich sprzedaż w drodze bezprzetargowej do 23.01.2015 r.
Wniosek o nabycie nieruchomości powinien zawierać oświadczenie, że nabywca wyraża zgodę na cenę ustaloną w sposób określony w ustawie.
Szczegółowe informacje o nieruchomościach można uzyskać w Urzędzie Gminy w Czarnej pokój nr 5 tel.: (13) 461 90 09.

Wójt Gminy Czarna
mgr Bogusław Kochanowicz

USTRZYCKI DOM KULTURY

Ustrzycki Dom Kultury

zaprasza na naukę gry na:
pianinie, organach, wiolonczeli i skrzypcach.
Zapisy od poniedziałku do piątku od 8:00 do 15:00
w Ustrzyckim Domu Kultury.
Tel. 13-461-45-78, 13-461-13-22, 698 380 210

OGŁOSZENIA DROBNE

* Sprzedam działki budowlane, z warunkami zabudowy. Działki zlokalizowane są na przedmieściu Ustrzyk Dolnych, przy drodze asfaltowej, kończącej się na granicy lasu przy górze Żuków. Jest cisza i nie ma ruchu przelotowego. Cena od 2500 zł/ar. Tel. 602 460 921.

* Sprzedam mieszkanie o pow. 58 m2 (4 pokoje) po częściowym remoncie w Ustrzykach Dolnych przy ul. Jagiellońskiej. Cena: 129500 zł. Tel. 501 231 783.

* Sprzedam działkę 70 arów z warunkami zabudowy, media przy działce. Działka położona w Ustrzykach Dolnych przy ul. Przemysłowej. Cena 2500 zł/ar – do negocjacji. Tel. 602 257 193.

* Pożyczki! Super oferta! Potrzebujesz gotówki - dzwoń! Pożyczki dla każdego, proste zasady, minimum formalności, dzwoń! Tel. 666 393 804, 17 871 3074.

* Potrzebujesz pieniędzy, wejdź www.daiglob.pl, zakładka daiglob a-count.

* Wynajmę mieszkanie przy ul. Jagiellońskiej w Ustrzykach Dolnych (58 m2, III piętro). Tel. 501 231 783.

* Sprzedam działki budowlane w Ustjanowej Górnej przy nowo powstałym osiedlu: 12 arów – 45 tys. zł, 24 ary – 72 tys. zł. Tel. 724 438 872.

* Atrakcyjne wynagrodzenie do 5000 zł. Praca od zaraz w opiece w Niemczech. Wymagana znajomość j. niemieckiego. Tel. 32 339 3170, www.curaform.pl.

www.gb.media.pl
e-mail: bieszczadzka@wp.pl
tel./fax 13-461-2816
Redakcja: „Gazeta Bieszczadzka"; 38-700 Ustrzyki Dolne; ul. 29 Listopada 31
Redaktor naczelny: Tadeusz Szewczyk. DTP: Adam Leń.
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i poprawiania materiałów, redagowania ich i opatrywania własnymi tytułami i śródtytułami. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy tylko na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada.
Ogłoszenia i reklamy: cena za 1 cm2 na stronie ogłoszeniowo-reklamowej: czarno-biały - 1,00 zł netto, kolor - 1,50 zł netto. Szczegółowy cennik ogłoszeń i reklam: www.gb.media.pl (zakładka: reklama-cennik). Redakcja zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia reklamy lub ogłoszenia.
Prenumerata: „Ruch" S A Oddział w Rzeszowie. Numery archiwalne do nabycia w redakcji.
Czasopismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej
Nakład 1550 egz. ISSN 1231-9333
Wydawca: Ustrzycki Dom Kultury; 38-700 Ustrzyki Dolne; ul. 29 Listopada 31
Druk: Media Regionalne Sp. z o.o.; DRUKARNIA; 39-402 Tarnobrzeg; ul. Mechaniczna 12; tel. 15-851- 3101.
media regionalne

ZAKŁAD PRALNICZY
ADAM NOWOCIN
Ustrzyki Dolne
ul. Dwernickiego 2
Wjazd od ul. Naftowej
naprzeciw
"Domu Górnika"
(dawna szkoła zawodowa)
Czynny pon.-pt.
8.00-16.00
tel. (13) 461 23-99

MORAWSKI
OKNA
I DRZWI
ROLETY, ŻALUZJE,
BRAMY GARAŻOWE,
DRZWI WEWNĘTRZNE
OKNA DACHOWE
ul. 29 Listopada 47
38-700 Ustrzyki Dolne
tel: 013 492 78 84 fax: 013 492 78 85
kom. 0693 781 547
email: fhu.morawski@wp.pl
NAJTANIEJ W OKOLICY!

EFL
GRUPA CRÉDIT AGRICOLE
Wybierz nasz
pomysł na leasing
PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5
tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66

F.P.H.U.
„SZWAGIER MEBLE"
poleca meble
na zamówienie klienta,
pomiary
i doradztwo gratis,
ceny konkurencyjne
Zapraszamy:
Nowosielce 313
tel./fax: 013 467 2328
tel. 0602 465 102

GARAŻE BLASZANE
BRAMY GARAŻOWE
KOJCE

TRANSPORT - MONTAŻ
GRATIS! - CAŁY KRAJ, RATY
PRODUCENT
tel. 13 440 92 06, 18 332 16 81
kom. 509 038 426, 512 245 075
www.RobStal.pl

XIII Przeglądu Zespołów Tanecznych „Pasikonik 2014"

Po prostu świetnie

Przez dwa dni - 27 i 28 listopada - trwały występy uczestników XIII Przeglądu Zespołów Tanecznych „Pasikonik 2014". Na scenie Samorządowego Centrum Kultury w Mielcu zaprezentowało się ponad 80 zespołów dziecięcych i młodzieżowych z południowo-wschodniej Polski.

Zespoły występowały w dwóch kategoriach wiekowych: szkoły podstawowe i szkoły podstawowe. Konkurs był podzielony na dwa rodzaje tańców: tańce ludowe i tańce nowoczesne. W obu grupach wiekowych wystąpiły zespoły tańca ludowego, działające przy Zespole Szkół Publicznych nr 1 i Ognisku Pracy Pozaszkolnej w Ustrzykach Dolnych: w młodszej - „Małe Bandanki", w starszej - „Bandanki". Obydwa zespoły prowadzi od początku nauczycielka ustrzyckiej „Jedynki" Beata Maciołek, od jakiegoś czasu wspierana przez choreografa i tancerza z Rzeszowa Tomasza Rożka.

Dwudniowe występy ponad 80 zespołów tanecznych oceniało profesjonalne jury, które stanowili: kierowniczka artystyczna i choreografka SZPiT „Połoniny" Alina Kościółek-Rusin, tancerka, choreografka i dyrektorka Ogniska Baletowego w Tarnowie Edyta Korus i tancerz, instruktor i choreograf Szkoły Tańca „Street Life" z Rzeszowa Michał Samborski.

Występ ustrzyckich tancerzy został doceniony przez jurorów. „Małe Bandanki", które w Mielcu zatańczyły „Poloneza szlacheckiego" i „Polkę warszawską", otrzymały pierwszą nagrodę w młodszej kategorii wiekowej. Ich starsi koledzy i koleżanki z „Bandanek" nie wypadli gorzej. „Suitą tańców ziemi rzeszowskiej" i „Kujawiakiem z oberkiem" zwyciężyli w starszej grupie. Jakby tego było mało, młodzieżowe jury, złożone z członków zespołów „Abrakadabra" i „Rzeszowiacy", przyznało swoją nagrodę dla najlepszego zespołu tańca ludowego „Małym Bandankom".

- Bardzo się cieszymy. To wielki sukces obu grup. Jest po prostu świetnie. Nie da się tego opowiedzieć, co czuliśmy, kiedy jury ogłaszało werdykt. Poziom był bardzo wysoki. Nic nie uszło uwadze jurorów, widzieli najdrobniejsze detale - mówi Beata Maciołek. - Te tańce, które tańczymy, wymagają ogromnej pracy, systematyczności, ale jednocześnie dają dużo satysfakcji. Ważne jest także to, że przekazujemy to, co otrzymaliśmy od naszych przodków, przekazujemy naszą narodową tradycję.

H. T.

Zespół Tańca Ludowego „Małe Bandanki": Martyna Kardasz, Barbara Oskorip, Martyna Organ, Julia Sikora, Anna Bednarz, Zofia Kijas, Marcelina Pituła, Amelia Kot, Milena Dul, Kamil Wróbel, Miłosz Wróbel, Maksymilian Szczęsny, Kamil Chycki, Damian Pasionek, Oskar Czarnecki, Michał Oskorip, Jakub Jankowski i Maksymilian Karkut.

Młodzieżowy Zespół Tańca Ludowego „Bandanki": Maria Koc, Kaja Michałek, Alicja Podolak, Paulina Plezia, Wiktoria Woźniak, Sylwia Pojnar, Joanna Kozłowska, Patrycja Bandulet, Szymon Florek, Kacper Lenard, Łukasz Wróbel, Piotr Pałka, Bartłomiej Kalisztan, Jakub Kaczkowski, Konrad Usyk, Marcin Morawski i Dawid Pałys.

DRAFT
www.draft.com.pl
PROJEKTY BUDOWLANE
OPRACOWUJEMY:
PROJEKTY BUDYNKÓW NOWYCH
PRZEBUDOWY BUDYNKÓW ISTNIEJĄCYCH
INSTALACJE WEWNĘTRZNE
INWENTARYZACJE, EKSPERTYZY

!!! ŚWIADECTWA ENERGETYCZNE BUDYNKÓW !!!
SPORZĄDZAMY ŚWIADECTWA ENERGETYCZNE OBIEKTÓW BUDOWLANYCH
ZGODNIE Z OBOWIĄZUJĄCĄ USTAWĄ.
tel. 503 110 534; 500 348 155 e-mail: biuro@draft.com.pl

Popołudniowe Kolędowanie

„Tobie, mały Panie"

Ustrzycki Dom Kultury
niedziela - 4 stycznia 2015 r.
Wystąpią m.in. „Berdo", „Bieszczadzki Dom", chór Parafii pw. św. Józefa Robotnika, schola Parafii Najświętszej Marii Panny Królowej Polski, młodzież szkolna.

organizatorzy zapraszają na

XI PRZEGLĄD
FILMÓW GÓRSKICH
w Ustrzykach Dolnych
16-18 stycznia 2015
USTRZYCKI DOM KULTURY
W programie:
- filmy i spotkania z ludźmi gór, wśród gości:
Leszek Cichy, Krzysztof Wielicki, Janusz Majer,
Aleksander Lwow, Piotr Pustelnik, Piotr Snopczyński,
Tamara Styś, Dariusz Załuski, Jacek Jawień, ratownicy GOPR
WSTĘP WOLNY
www.gopr.bieszczady.pl

USTRZYCKI DOM KULTURY
zaprasza na
ŚWIĄTECZNY
KIERMASZ
RĘKODZIEŁA
OZDOBY CHOINKOWE, STROIKI, KORONKI, HAFT ITP.
Serdecznie zapraszamy twórców do współpracy.
Chętnych prosimy o kontakt tel. 134611322 do 15.00 - UDK
lub 660634339 z Panią Elżbietą Jelowicką-Piotrowicz.
Kiermasz odbędzie się 19 grudnia 2014r. W godz. 10 - 16
w Ustrzyckim Domu Kultury

Bieszczadzki Dom Kultury w Lesku organizuje w dniach 14, 15, 16. XII. wystawę ozdób świątecznych połączoną z kiermaszem.
Osoby zainteresowane powyższą inicjatywą proszone są o dostarczenie prac do dnia 10 grudnia 2014 r. (termin nieprzekraczalny).

STUDNIE
WIERCONE
GEOLOGIA
GEOTECHNIKA
DOKUMENTACJE
OPERATY WODNOPRAWNE
MH-GEO S.C.
DOROTA I STANISŁAW KRÓL
tel./fax 14/651-09-29
606/605-712, 602/491-308